

Waldemar Sąddecki

Maryja jako misterium spotkania Trójjedyne Boga z człowiekiem na podstawie twórczości ks. prof. Józefa Kudasiewicza

Salvatoris Mater 10/4, 217-260

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prof. Józef Kudasiewicz¹ to biblista i teolog, znany z dokonań naukowych w dziedzinie egzegezy i teologii biblijnej, teologii fundamentalnej² oraz proforystyki biblijnej³. Coraz częściej podkreślane są również osiągnięcia⁴ Profesora w dziedzinie mariologii⁵ oraz związanej z nią teologii duchowości maryjnej. Dokonania te wydają się godne podkreślenia w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o specyfikę polskiej duchowości maryjnej⁶. Niniejszy artykuł jest próbą prześledzenia części dokonań Profesora w tej dziedzinie z punktu widzenia teologii duchowości z uwzględnieniem specyfiki jego twórczości. Analizowane teksty bowiem to, jak się wydaje, nie tylko owoc procesu twórczego i metody naukowej biblisty i teologa, ale również świadectwo właściwej mu duchowości charakteryzującej kontakt z tekstem natchnionym. Dlatego też zasadne będzie opisywanie teologicznych wniosków z jednoczesnym zachowaniem świadectw warsztatu naukowego Profesora.

Pojęcie duchowości maryjnej ma bogatą historię, będącą odbiciem zmieniających się przez wieki prądów mariologicznych⁷. Coraz częściej

na gruncie teologii duchowości⁸ podkreśla się uniwersalizm duchowości maryjnej wynikający z jej orientacji trynitarniej⁹, chrystologicznej, eklezjalnej i personalistycznej. Orientacja trynitarna stanowi oczywistą podstawę, ponieważ duchowość można nazywać chrześcijańską tylko wtedy, gdy łączy osobę ludzką z życiem Osób Trójcy Świętej¹⁰. Ta tajemnicza relacja w sposób wyjątkowy i egzemplifikacyjny dla wszystkich wiernych zaistniała w osobie i życiu Maryi. Próba przedstawienia odniesień Matki

Ks. Waldemar Sądecki

Maryja jako misterium spotkania Trójjedynego Boga z człowiekiem na podstawie twórczości ks. prof. Józefa Kudasiewicza*

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 4, 217-260

* Artykuł powstał na kanwie rozprawy doktorskiej: *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej w świetle pism ks. prof. Józefa Kudasiewicza*, mps BUKUL 2004.

¹ Urodził się 23 sierpnia 1926 r. w Kijach koło Pińczowa. W latach II wojny światowej brał udział w tajnym nauczaniu. W 1947 r. uzyskał świadectwo dojrzałości w państwowym Gimnazjum i Liceum im. H. Kołłątaja w Pińczowie. W tym samym roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. W 1952 roku otrzymał święcenia kapłańskie, a następnie został skierowany na studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1957 roku uzyskał tytuł doktora teologii w zakresie biblistyki na podstawie rozprawy *Geneza symboliki małżeństwa w eklezjologii św. Pawła*, pisanej

Jezusa do Jej Syna, do Boga Ojca i Ducha Świętego zawartych w pismach Józefa Kudasiewicza wydaje się być też podstawą do zrozumienia mariologii i teologii duchowości maryjnej odkrywanej w jego pismach, choć oczywiście jej nie wyczerpuje¹¹. Podana wcześniej kolejność międzyosobowych relacji, choć może nietypowa, ma swoje uzasadnienie w analizowanych tekstach. Jezus Chrystus jest tu jakby „kluczem”, który otwiera dla wierzących przestrzeń jedynej w dziejach dialogu Niewiasty i Wszechmocnego przenikniętego obecnością Ducha.

1. Tajemnica Maryi objawiona w Chrystusie

Związek Osoby Jezusa z osobą Maryi zdaje się być najbardziej podstawowym dla duchowości maryjnej¹², dlatego każda próba opisanego w nowy sposób jest cenna teologicznie i potrzebna dla właściwego umiejscowienia roli Maryi w duchowym życiu chrześcijan. Wśród tematów podejmowanych przez naszego Autora, a dotyczących powyższej kwestii, należy na pierwszym miejscu zwrócić uwagę na bardzo ważne rozróżnienie dwóch zasad mariologicznych: „Przez Jezusa do Maryi” i „Przez Maryję do Jezusa”¹³.

Profesor wykazuje, że źródłem obu zasad jest Pismo Święte. Podstawę pierwszej, bardziej nowatorskiej, a nawet do pewnego stopnia kontrowersyjnej zasady odnajduje w wielu miejscach Biblii. Należy do nich między innymi perykopa w Ewangelii według św. Mateusza o Mędrcach ze Wschodu. Pokonali oni odległość geograficzną i religijną, poszukiwali obiecanego Mesjasza i odnaleźli Go: *Weszli do domu*

pod kierunkiem ks. prof. E. Dąbrowskiego. W roku następnym wyjechał do Rzymu, aby podjąć dalsze studia w Papieskim Instytucie Biblijnym, gdzie w 1959 roku uzyskał tytuł licencjata nauk biblijnych, a rok później stopień *candidatus ad lauream*. Ważnym wydarzeniem dla młodego biblisty był trzymiesięczny pobyt we franciszkańskiej Szkole Biblijnej w Jerozolimie. Od 1961 roku ks. dr Kudasiewicz został zatrudniony na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz skierowany do pracy dydaktycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. W 1965 roku otrzymał tytuł adiunkta, a w 1971, po przedstawieniu dysertacji: *Rola Jerozolim w czasie zbawczej działalności Jezusa*, stopień doktora habilitowanego, po czym objął stanowisko kierownika Katedry Teologii Biblijnej NT przy Instytucie Nauk Biblijnych KUL. Prowadził też zajęcia w Instytucie Pastoralnym KUL, a w latach 1979-1983 był kierownikiem Katedry Homiletyki. W 1979 roku decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego, a w 1989 roku na profesora zwyczajnego. Do 2001 roku był zatrudniony w Katedrze Teologii Biblijnej Nowego Testamentu na KUL jako *profesor emeritus*. Por. H. ORDON, *Życie i działalność ks. prof. Józefa Kudasiewicza*, w: *W posłudze słowa Pańskiego. Księga pamiątkowa poświęcona Ks. Prof. dr. hab. Józefowi Kudasiewiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, red. S. BIELECKI, H. ORDON, H. WITCZYK, Kielce 1997, 11-15.

² Por. M. RUSECKI, *Teologicznofundamentalna myśl Księdza Józefa Kudasiewicza*, w: *W posłudze słowa Pańskiego...*, 24.

i zobaczyli Dziecię, z Matką Jego Maryją: upadli na twarz i oddali Mu pokłon (Mt 2, 11). Mędrcy odnaleźli Mesjasza – Jezusa, a razem z Nim Jego Matkę. W epizodzie odwiedzin Trzech Mędrców podkreśla nasz Autor pierwsze miejsce, jakie daje Łukasz Dziecięciu przed Jego Matką. Matka Boża nie zasłania tu Jezusa, nie odbiera należnej Mu czci, ale też nie jest w cieniu¹⁴. Tak więc przez Jezusa Mędrcy, a wraz z nimi wszystkie narody, które oni reprezentują, dochodzą do Maryi¹⁵. Mateusza nazywa tu Profesor „pierwszym świadomym mariologiem” posługującym się powyższą zasadą.

Inny tekst biblijny na uzasadnienie powyższej zasady przytacza Kudasiewicz z Ewangelii według św. Łukasza (11, 27-28). Jak stwierdza, jest to „najbardziej ekspresywny” przykład. Nieznana niewiasta z tłumy zareagowała na czyny i słowa Jezusa makaryzmem¹⁶: *Błogosławione (szczęśliwe) łono, które Cię nosiło i piersi, które ssaleś*. Niewiasta, słuchając Jezusa i patrząc na Jego czyny, czyli „przez Jezusa”, doszła do pochwały Jego Matki. Ważne konsekwencje dla duchowego życia wiernych odnajduje Autor, badając odpowiedź Jezusa: *Tak błogosławieni słuchający Słowa Boga i zachowujący*¹⁷. Maryja jest szczęśliwa, bo jest Matką fizyczną, ale jeszcze bardziej jest szczęśliwa, bo słucha słowa Bo-

³ Por. S. BIELECKI, *Biblistyka stosowana w twórczości Księdza Profesora Józefa Kudasiewicza*, w: *W posłudze słowa Pańskiego...*, 16-22.

⁴ S.C. Napiórkowski na pytanie postawione podczas XXVI Dni Duchowości na KUL: „Z jaką Maryją w nowe tysiąclecie?” odpowiedział: „I. Z Maryją Księdza Kudasiewicza; II. Z Maryją papieża Pawła VI oraz III. Z Maryją papieża Jana Pawła II”. Już samo zestawienie tych trzech postaci wiele mówi o znaczeniu mariologicznej twórczości naszego autora. Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Z jaką Maryją w nowe tysiąclecie?*, w: *Signum magnum – duchowość maryjna* (Homo Meditans, 23), red. M. CHMIELEWSKI, Lublin 2002, 177-182. Zob. także: H. WOLLNY, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, Opole 1994; M.G. ROMANSKI, *Maryja a Kościół według Lubelskiej Szkoły Biblijnej*, Lublin 1996, mps BUKUL; R. STANCZYK, *Maryja jako pierwszy uczeń i świadek Jezusa na podstawie książki Matka Odkupiciela Józefa Kudasiewicza*, Warszawa 2000, mps Biblioteka Seminarium Metropolitalnego Archidiecezji Warszawskiej; B. ŚWIDER, *Córa Syjonu jako Bogarodzicielka według Józefa Kudasiewicza*, Lublin 2001, mps BUKUL; D. DADIA, *Uczestnictwo Maryi w Misterium Chrystusa według Józefa Kudasiewicza*, Lublin 2002, mps BUKUL.

⁵ Wymienić tu należy przede wszystkim takie tytuły jak: *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Kielce 1991, 1996; *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998; *Biblijna droga pobożności Maryjnej. Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002; *Modlitwa Biblii. Wprowadzenie w lectio divina*, Kielce 2002; *Nowe tajemnice różańca świętego. Teologia, kontemplacja, życie*, Żąbki 2002; *Różaniec dziewicy Maryi. Rozważanie tajemnic z Janem Pawłem II*, Kielce 2007; *Oto Matka twoja. Biblijny katechizm maryjny*, Kielce 2007. Ponadto liczne artykuły zamieszczone w pracach zbiorowych i periodykach: „Ateneum Kapłańskie”, „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, „Pastores”, „Roczniki Teologiczne”, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, „Salvatoris Mater”, „Współczesna Ambona” oraz publikowane homilie i teksty nabożeństw.

zego i wypełnia je. Według takiego rozumienia powyższych słów, Jezus podaje nową hierarchię wartości: ponad fizycznymi więzami krwi są więzy duchowe. Maryja jest błogosławiona (szczęśliwa), bo narodziła i wychowała Syna Bożego, ale jeszcze bardziej dlatego że *śluchala słowa Bożego* (1, 38), *przyjmowała je z wiarą* (1, 44), *rozważała w sercu* (2, 19. 51), *zachowywała w życiu* (Łk 8, 19. 21). Źródła takiej interpretacji wypowiedzi Jezusa należy szukać w Łukasowym zamyśle przedstawienia Maryi jako pierwszej uczennicy, Służebnicy Pańskiej, pilnie słuchającej słowa Bożego. Jej wielkość pochodzi bardziej z *plodności wiary, niż plodności dziedzicznego macierzyństwa*. Zbieżność obu tych makaryzmów, ich komplementarność wskazuje na Maryję jako wzór godności kobiety – Matki wypełniającej wolę Bożą. Godność ta wynika nie tylko z macierzyństwa, ale także z posłuszeństwa¹⁸ słowu Bożemu. Słuchanie słowa bowiem włącza do członków rodziny Jezusa¹⁹ (por. Łk 8, 19-21). Autor stwierdza dalej, że z odpowiedzi Jezusa danej niewieście wynika akceptacja opartej na afirmacji macierzyństwa zasady „przez Maryję”. Jednak większą wartość zdaje się mieć druga zasada, wywodząca się ze słuchania słowa Bożego. Można więc tę drugą formułę rozwinąć: „Przez

⁶ Wśród cech charakterystycznych polskiej duchowości wymienia się m.in.: rozwijanie kultu niepokalanego poczęcia NMP, niewolnictwa maryjnego, kultu Niepokalanego Serca Maryi i teologii NMP Matki Kościoła. Zob. J. MISIUREK, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 1 (w. X-XVII), Lublin 1994, 16-17. Szerzej na temat reprezentantów polskiej duchowości maryjnej zob. także: t. 2 (w. XVIII-XIX), Lublin 1998; t. 3 (w. XX), Lublin 2001.

⁷ Pojęcie pojawiło się w wieku XVII, wtedy na duchowość tę miał ogromny wpływ św. Ludwik Maria Grignon de Montfort i jego dzieło: *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Była to duchowość „oddania się Maryi”. Do jej przedstawicieli w Polsce zalicza się S. Fenickiego, J. Chomętowskiego, a współcześnie św. Maksymiliana Kolbego (Zob. J. MISIUREK, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej...*, t. 1, 245-251). Przełom wieku XIX i XX charakteryzował się mariologią maksymalistyczną. Duchowość Maryi stała się niemożliwa do naśladowania, możliwe było tylko „podziwianie” i „wychwalanie”; mimo wielu pozytywnych cech taka duchowość była obciążona sentymentalizmem, stawiała się daleka od etosu chrześcijańskiego. Od Soboru Watykańskiego II mariologia otrzymała „klucz” eklezjologiczny, co sprawiło, że osoba Maryi i Jej duchowość zaczęła być postrzegana jako wzór dla całego Kościoła, a nawet jako wzór wszelkiej duchowości chrześcijańskiej [„duchowość duchowości” – H. URS VON BALTHASAR, *Il vangelo come norma e critica di ogni spiritualità nella Chiesa*, „Concilium” 1(1965) nr 4, 83]. Zob. M. CHMIELEWSKI, *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej. Kwestie metodologiczne*, w: *Signum magnum – duchowość maryjna...*, 24-26.

⁸ Zob. M. CHMIELEWSKI, *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej...*, 26.

⁹ Zob. LG 53; MC 27; RM 9.

¹⁰ Por. W. SŁOMKA, *Trójca Przenajświętsza*, w: *Leksykon Duchowości Katolickiej*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin-Kraków 2002, 893; M. CHMIELEWSKI, *Metodologiczne problemy posoborowej teologii duchowości katolickiej*, Lublin 1999, 88. To ogólne stwierdzenie wymaga oczywiście rozszerzenia o aspekt eklezjalny i sakramentalny.

¹¹ Ważne dla Kudasiewicza wydają się szczególnie teksty dotyczące mariologii eklezjologicznej i kultu maryjnego.

Jezusa do Maryi, to znaczy przez Jego słowo”. Dostrzec tu można, że choć obie zasady nawzajem się uzupełniają, to jednak różnica między nimi ma ogromne znaczenie dla ludzi wierzących. Pierwsza – „przez Maryję do Jezusa”, akcentująca macierzyństwo, wyklucza dosłowne naśladowanie Maryi, druga natomiast otwiera szerokie możliwości praktycznego realizowania wzoru, jaki ukazany jest w osobie Matki Jezusa. Nie sposób bowiem wprowadzić w życie dziewiczego macierzyństwa, można zaś słuchać słowa Bożego i według niego żyć. Tak przedstawiona przez Autora zasada: „Przez Jezusa do Maryi” może być nazwana drogą ewangeliczną. Pierwsza formuła oddala Maryję, oddziela od wiernych, druga natomiast przybliża Ją jako szczególny i uniwersalny wzór²⁰.

Kolejnym przykładem ukazującym Biblię jako źródło zasady „przez Jezusa do Maryi” jest testament Jezusa na krzyżu (J 19, 27). Kluczowy dla tego tekstu jest czasownik *lambanein* – przyjąć. Osoba, która w Ewangelii św. Jana jest „przyjmowana” to Jezus (1, 12; 5, 43), Jego słowa i świadectwo. Przyjęcie Jezusa – Logosu to wyraz wiary przyjmującego. Autor, aby jak najlepiej oddać w języku polskim takie „przyjęcie”

¹² Por. M. CHMIELEWSKI, *Przez Jezusa do Maryi w duchowości polskiej*, w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne. Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, Częstochowa-Licheń 2002, 127. A.J. Nowak twierdzi wprost, że pojęcie „duchowość maryjna” mówi o relacji Maryi do Osób Trójcy Świętej. Zob. *Maryja w relacji do Trójcy Przenajświętszej*, w: *Signum magnum – duchowość maryjna...*, 87. A. Wojtczak pisze, że *Maryja była świadkiem tajemnicy Chrystusa*. TENZE, *Pastoralne przesłanie nauki Jana Pawła II o chrystocentryzmie pobożności maryjnej*, „*Salvatoris Mater*” 2(2000) nr 2, 207.

¹³ Por. J. KUDASIEWICZ, *Przez Jezusa do Maryi w Biblii*, w: *Przez Jezusa do Maryi...*, 31-51. Warto podkreślić jest to, że w tej publikacji prof. Kudasiewicz sięga do swego dużo wcześniejszego dorobku (zbiór medytacji biblijnych *Matka Odkupiciela* – wydanie pierwsze 1991 – zawierał paragraf zatytułowany *Przez Jezusa do Maryi*, 109-111, inspirowany encykliką *Redemptoris Mater* Jana Pawła II i komentarzem S.C. Napiórkowskiego). Można więc przypisać mu miano jednego z prekursorów omawianego zagadnienia. W 1993 r. Profesor pisał: *Papież proponuje nową zasadę przez Jezusa do Maryi*, zob. J. KUDASIEWICZ, *Uwagi biblisty na marginesie Redemptoris Mater*, w: *Jan Paweł II, Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993, 124.

¹⁴ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne...*, 115.

¹⁵ TAMŻE, 44.

¹⁶ Na temat rozróżnienia gatunku literackiego makaryzmów (od gr. szczęśliwy) i eulogii (od gr. błogosławiony) zob. J. DROZD, *Błogosławieństwa ewangelijne*, Katowice 1990, 6-21.

¹⁷ Tłumaczenie własne J. Kudasiewicza.

¹⁸ Por. A. AMATO, *Problem „duchowości maryjnej”. Wprowadzenie do dyskusji*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 4, 225.

¹⁹ Por. J. KUDASIEWICZ, A. TRONINA, *Biblia na co dzień*, t. 3, Warszawa 1998, 288; F. GRYGLEWICZ, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz*, Poznań 1974, 399-404.

²⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Przez Jezusa do Maryi w Biblii...*, 46-50.

osobowe, życzliwe i bliskie, proponuje czasownik „przygarnać”²¹. Zwraca uwagę na fakt, że w Ewangelii Jana oprócz Jezusa „przyjmowana” jest tylko Jego Matka. Ten sam czasownik zastosowany do dwu osób sugeruje, że tak jak ludzie przyjmowali Jezusa, tak przyjmą Jego Matkę. Dodatkowym argumentem za takim wnioskiem jest gest z Ostatniej Wieczery, kiedy to św. Jan spoczął na sercu Jezusa. Na Kalwarii dokonuje się jakby dopełnienie tej sceny – wolą Mistrza jest, aby uczeń przygarnął do swego serca Jego Matkę. Nasz Autor odczytuje ten gest jako gest wiary człowieka w relacji do Maryi i Kościoła²². Ostatnia część zdania opisującego wykonanie testamentu Jezusa, *eis ta idia*, tłumaczona jest „do domu”, „do siebie”. Biblista lubelski przyjmuje drugie rozwiązanie. W Ewangelii Jana prawie zawsze zwrot ten oznacza przynależność lub własność o charakterze duchowym. Tutaj uczeń posiadający własność to uczeń doskonały, wierzący, świadek męki, wierny aż po krzyż. Jego własność to nie tyle rzeczy materialne, ale dobra duchowe związane z Jego wiarą. Kudasiewicz za św. Ambrozym stwierdza, że do uczniów Jezusa należały: *Słowo Boże, mądrość, łaska, Duch Święty i w szczególny sposób Matka Pana Jezusa*²³. Taka interpretacja dóbr św. Jana oraz porównanie słownictwa testamentu Jezusa (J 19, 27) i prologu Ewangelii (1, 11-12) wskazuje, że św. Jan jest reprezentantem tych, którzy „przyjęli” (przygarnęli) Słowo Wcielone oraz Jego Matkę. W obu miejscach użyta jest ta sama grecka formuła, która prowadzi też do głębszego zrozumienia roli Matki Bożej. Przez zestawienie J 1, 11, gdzie wymieniony jest lud wybrany z J 19, 27b, Matka Jezusa może być postrzegana jako uosobienie tego ludu. Św. Jan przygarnia, przyjmuje więc Jezusa, Jego Matkę oraz Kościół²⁴. Jezus objawiał tu Maryi nowy sens Jej macierzyństwa, macierzyństwa duchowego wobec Jana i tych, których on reprezentuje. Janowi objawia Jezus nowy wymiar jego synostwa. Ma on „przyjąć” Maryję za Matkę do swego życia wiary, aby być prawdziwym uczniem Pana²⁵.

Druga, komplementarna do pierwszej, zasada – „Przez Maryję do Jezusa” – może być również wyprowadzona z Biblii. Autor przywołuje mianowicie postać św. Elżbiety i jej spotkanie z Maryją (Łk 1, 39-45). Elżbieta zaczęła uwielbiać Jezusa dzięki spotkaniu z Jego Matką, a więc „przez Maryję”²⁶.

²¹ Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 191.

²² Por. M. CZAJKOWSKI, *Maryja* (2, 1-11; 19, 25-27), w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, red. F. GRYGLEWICZ, Lublin 1992, 38-40.

²³ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 192-193.

²⁴ J. Kudasiewicz, cytując Jana Pawła II *Redemptoris Mater* nr 45, zauważa, że nie chodzi tu o zwykłe zamieszkanie, ale „wspólnotę życia”. TAMŻE, 193.

²⁵ Por. TENŻE, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 47-48.

²⁶ TAMŻE, 45.

Konkludując, J. Kudasiewicz stwierdza, że zasada „przez Jezusa do Maryi” ma podstawy biblijne. Z Biblii można odczytać właściwy jej sens. Jezus nie jest pośrednikiem w drodze do Maryi, a Maryja pośredniczką w drodze do Boga. Według Biblii (1 Tm 2, 5; Hbr 2, 6; 9, 15; 12, 24) jedynym pośrednikiem jest wyłącznie Jezus Chrystus. Formuła „przez Jezusa do Maryi” ma zatem „sens poznawczy”, tzn. *poznając i kontemplując tajemnice życia Jezusa, spotykamy z Nim²⁷ Jego Matkę*. Przez Jezusa szli do Maryi: Mędrzy ze Wschodu, Symeon, anonimowa niewiasta i umiłowany uczeń – św. Jan²⁸. Autor podkreśla też aktualność omawianej zasady: *Duchowość maryjna pierwszych dwóch tysiącleci opierała się na formule „przez Maryję”. Zadaniem trzeciego tysiąclecia jest budowanie duchowości maryjnej „przez Jezusa”²⁹, przez Jego słowo, przez Ewangelię. Punktem wyjścia tej duchowości musi być Jezus Chrystus (punkt alfa) i Jego święta Ewangelia. Musi się dokonać kopernikańska rewolucja w pobożności maryjnej, jeśli chcemy być równocześnie uczniami Jej Syna³⁰*. Ale zasada ta służy też do weryfikacji w drugim kierunku. Kto opiera swą duchowość na Jezusie i Biblii, a nie odnajduje na tej drodze Maryi, nie wszedł jeszcze w głębię tajemnicy Objawienia. J. Kudasiewicz, za Janem Pawłem II³¹, dodaje, że droga przez Jezusa do Maryi rozjaśnia także tajemnicę Kościoła i stąd można nazwać ją ekumeniczną drogą nadziei³².

Następne zagadnienie ważne dla duchowości maryjnej, a dotyczące relacji Jezusa i Maryi to teksty maryjne Ewangelii według św. Marka³³.

²⁷ „Z Nim” – ujęcie personalistyczne, „żywe”, zakładające bliską, osobową więź. Stwierdzenie ważne wobec problemu „obecności Maryi” zgłaszanego przez S.C. Napiórkowskiego, np.: TENZE, *Polska teologia ikony? Problem obecności Maryi pośród nas w świetle doświadczeń peregrynacyjnych*, w: *Przewodniczką. Kult Matki Bożej w Polsce – od „Lumen gentium” do „Redemptoris Mater” 1964-1987. Akta VI Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego, Częstochowa-Jasna Góra, 20-23 września 1990*, Częstochowa 1994, 95-111.

²⁸ Potwierdzenie takiego rozumienia tej zasady odnajduje Autor m.in. w adhortacji *Redemptoris Mater: Kościół trwa na modlitwie razem z Nią, a równocześnie «patrzy na Nią w świetle Słowa, które stało się człowiekiem». I tak było zawsze. Kiedy bowiem Kościół coraz «głębiej wnika w najwyższą tajemnicę Wcielenia», rozmyśla także o Matce Chrystusa z głęboką czcią i pobożnością* (RM 27). Cytuje także słowa S.C. Napiórkowskiego: *W tajemnicy Chrystusa odnajdujemy tajemnicę Maryi, czyli kto «znajduje» Chrystusa «znajduje» także Maryję, ponieważ Ewangelia o Jezusie Chrystusie przekazuje również orędzie o Matce Pana. W takim sensie Jezus niezawodnie prowadzi do Maryi*. Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 115, cyt. za: S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Odkupiciela*, Lublin 1993, 131.

²⁹ Dotyczy to np. poszukiwania drogi do określenia obecności Maryi w liturgii. Por. J.C. CERVERA, *Obecność Maryi w misterium kultu. Natura i znaczenie*, „*Salvatoris Mater*” 4(2002) nr 4, 47, 52.

³⁰ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 49.

³¹ RM 116.

³² Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 115-116.

³³ Profesor przyznaje, że początkowo w jego pracy zabrakło tych tekstów. Zob. *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, 1996. Na pomijanie maryjnych tekstów Marka zwracał też

Niektórzy teologowie mówią o pewnej „antymaryjności” tej Ewangelii. Za J. Carmignac^{em} prof. Kudasiewicz twierdzi, że obecna Ewangelia to Markowe tłumaczenie semickiej ewangelii Piotra na grecki, dokonane w Rzymie ok. 63 roku³⁴. Marek nie był jednak tylko tłumaczem czy kronikarzem, ale teologiem, choć dosyć nieporadnym i początkującym³⁵. Szczególne trudności sprawia realizm Marka w oddaniu człowieczeństwa Chrystusa. Następcy Marka – Mateusz i Łukasz omijali te miejsca lub komentowali je, aby zapobiec nieuchronnym trudnościom w wierze, jakie mogły się zrodzić u czytelnika. Trudne miejsca to np. szorstkie odniesienia Jezusa do uczniów (8, 33), niestosowne, jakby można sądzić, u Syna Bożego uczucia (3, 5; 14, 33). Nie sposób jednak wyciągnąć z tego wniosku, że Marek jest antychrystusowy, a jedynie, że jego teologia jest „surowa”. Trzeba to samo powiedzieć o mariologii, która jest częścią Markowej chrystologii.

J. Kudasiewicz, aby uzasadnić ten ogólny pogląd, zajmuje się poszczególnymi trudnymi tekstami. Brane są tu pod uwagę trzy fragmenty (Mk 3, 20-21; 31-35; 6, 1-6), w których wyraźnie bądź domyślnie mowa jest o Maryi.

Pierwszy tekst (3, 20-21)³⁶, według niektórych egzegetów, jest świadectwem istnienia silnej opozycji między Jezusem a Jego rodziną, która na wieść o Jego postępowaniu chce Go siłą przyprowadzić do domu, ponieważ „odszedł od zmysłów”. Nie świadczyłoby to oczywiście zbyt pochlebnie o rodzinie i Jego Matce. Współczesna egzegeza dochodzi jednak do innych wniosków. Mianowicie jest tu mowa o opinii tłumu, która dotarła do rodziny, a ta postanowiła wtedy interweniować. Interwencja rodziny wyrażona jest czasownikiem *krateô*, który u Marka występuje w trzech znaczeniach: *wziąć za rękę* (1, 31; 5, 41; 9, 17), *zachować tradycję, trzymać się tradycji* (7, 3-4. 8), *schwytąć, zawładnąć*³⁷. Kontekst wskazuje, że najwłaściwsze jest znaczenie pierwsze³⁸. Kolejny trudny czasownik tej perykopy *eksistamai* znaczy dosłownie: *stawiam się poza sobą, wychodzę z siebie, z powodu podniecenia nie jestem świadom siebie*,

uwagę R. LAURENTIN, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, 31-32; znamienne, że w podanej tam bogatej bibliografii dotyczącej biblijnych tekstów maryjnych Ewangelia św. Marka jest nieuwzględniona. Zob. TAMŻE, 308-312.

³⁴ Na temat związków Marka ze św. Piotrem zob. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Warszawa 1986, 133-138.

³⁵ Por. TENŻE, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 95.

³⁶ *Potem przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów».*

³⁷ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 97.

³⁸ Autor przytacza tu tłumaczenie NT Ekumenicznego: „Przyszli, aby Go zabrać”.

*odchodzę od zmysłów*³⁹. W Nowym Testamencie także stosowany w znaczeniu hiperbolicznym dla oznaczenia wielkiej gorliwości ponad zwykłą miarę (Mk 3, 21; 2 Kor 5, 13). Również we współczesnym potocznym sposobie mówienia występują podobne zwroty typu „szaleniec Boży”. Można przyjąć, że Marek użył tego czasownika dla opisu postępowania, które dla postronnego obserwatora miało pozory szaleństwa. To odejście od zmysłów Jezusa mogło polegać na takim gorliwym oddaniu się misji, że brakowało nawet czasu na jedzenie (3, 20).

Po takiej analizie można sens interesującej nas perykopy zinterpretować w sposób następujący: „W tłumie szerzyły się pogłoski (mówiono), że Jezus odszedł od zmysłów” (według ich mniemań), natomiast uczeni w Piśmie „mówili, że ma Belzebuba” (w. 22). Rodzina Jezusa udała się więc do Niego, kierowana miłością i rodzinną solidarnością, aby zabrać go do domu, nie znali bowiem jeszcze Jego posłannictwa⁴⁰.

Drugi tekst o tzw. antymaryjnej wymowie to Mk 3, 31-35⁴¹. Kontekst tego tekstu wskazuje, że krewni przyszli złożyć Mu wizytę. Na wiadomość o tym Jezus reaguje w stylu mądrościowym – gestem i wyjaśniającym go słowem, które miało wyrazić, że ważniejsze dla Niego jest pokrewieństwo duchowe niż naturalne. Prawdziwa rodzina Jezusa to ci, którzy pełnią wolę Bożą. W perykopie istnieje wyraźne rozgraniczenie – uczniowie Jezusa wewnątrz domu i stojący na zewnątrz krewni. Autor podaje, że wymowa tego tekstu zgodna z teologią Marka jest taka, że rodzina i Matka Jezusa jeszcze nie akceptują i nie rozumieją misji Jezusa⁴².

Trzeci, najtrudniejszy tekst (6, 1-6)⁴³, rodzi trzy problemy: postawa krewnych wobec Jezusa, nazwanie Jezusa „synem Maryi” oraz pytanie, kim byli „bracia Jezusa”: Jakub, Józef, Juda, Szymon? Wobec pierwszego problemu Profesor zajmuje stanowisko, że krewni Jezusa i Nazaretanie

³⁹ Por. R. POPOWSKI, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1995, 207.

⁴⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 98.

⁴¹ Najważniejszy fragment tej perykopy: *Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i [którzy] są braćmi?». I spoglądając na siedzących dokola Niego rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką».*

⁴² Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 99. Według D.J. Harringtona udział Maryi w tej scenie ma wymowę pejoratywną, zob. *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. BROWN, J.A. FITZMYER, R.E. MURPHY, red. wyd. pol. W. CHROSTOWSKI, Warszawa 2001, 994; odmienne stanowisko prezentuje U. Szwarz, twierdząc, że obecność Maryi w tej scenie spowodowana jest troską o zaniepokojonych krewnych. Zob.: *Duchowość maryjna w świetle natchnionych wypowiedzi staro- i nowotestamentalnych*, w: *Signum magnum – duchowość maryjna...*, 55-56.

przedstawieni są jako wątpiący, niewierzący. Nie ma tu wyraźnie mowy o Matce Jezusa, ale należy przypuszczać, że była wśród domowników⁴⁴. Drugi problem – nazwanie Jezusa „Synem Maryi” – budzi zdziwienie, bo w środowisku żydowskim imię syna łączono z ojcem. Powinno więc być „Syn Józefa” i tak jest u Łukasza. To zagadnienie ma kilka rozwiązań. Nasz Bibliista przychyła się jednak do najprostszego i przekonującego wyjaśnienia, że było to spowodowane nieobecnością zmarłego Józefa⁴⁵. Trzecia kwestia: bracia i siostry Jezusa – jak pisze J. Kudasiewicz – była dyskutowana już od starożytności chrześcijańskiej. Wypracowane zostały trzy stanowiska. Elwidiusz (†380) twierdził, że bracia i siostry Jezusa to prawdziwe dzieci Maryi. Św. Epifaniusz (†382) mówi, że są to bracia przyrodni Jezusa, dzieci Józefa z poprzedniego małżeństwa. Św. Hieronim (†420) uważał, że są to kuzyni Jezusa, dzieci Marii, żony Kleofasa, kuzynki Maryi. Katolicy, jak pisze Autor, przychylają się ku trzeciemu stanowisku, uzasadniając je egzegetycznie. Bracia Jezusa nie nazywani są nigdy dziećmi Maryi, tzw. ewangelie dzieciństwa milczą o nich. Jezus pielgrzymuje sam z rodzicami do Jerozolimy. Rzeczownik „brat” w językach semickich nie oznacza tylko brata rodzonego, ale także bratanka, kuzyna (Rdz 12, 5; 13, 8; 14, 4; 1 Krn 23, 22), a w Kościele pierwotnym nazywano tak współwyznawców (Dz 10, 23; 11, 1; 13, 15; 14, 2; 15, 1; 15, 3; 28, 21)⁴⁶. Autorzy ekumenicznej mariologii Nowego Testamentu, jak przytacza J. Kudasiewicz, piszą: *Po dokładnej analizie problemu braci i siostr Jezusa, nie można powiedzieć, że Nowy Testament bez wątpliwości identyfikuje ich z rodzonymi braćmi i siostrami, a więc dziećmi Maryi*⁴⁷.

Z analizy trudnych tekstów mariologicznych św. Marka Autor wyciąga trzy wnioski:

1. Wielu teologów neguje w ogóle możliwość mariologii w oparciu o teksty Marka, które według nich są „antymaryjne”. Należałoby bowiem postawić Maryję w opozycji do Jezusa i zanegować Jej dziewictwo. Według niektórych (G. Barbagilo) mariologia Marka to sposób, w jaki Maryja patrzy na Jezusa, który jest dla Niej tajemnicą („mariologia na

⁴³ Kluczowy dla tej perykopy jest w. 3: «czy nie jest to cieśla, syn Maryi a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czy nie żyją tu u nas także Jego siostry?» I powątpiewali o Nim.

⁴⁴ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 99.

⁴⁵ Por. *Maria nel Nuovo Testamento*, red. R.E. BROWN, K.P. DONFRIED, Assisi 1985, 77, cyt. za J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 100. D.J. Harrington twierdzi, że wyrażenie „syn Maryi” może mieć charakter obraźliwy, zob. *Katolicki komentarz biblijny...*, 1001.

⁴⁶ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 101.

⁴⁷ TAMŻE.

opak”). Charakterystyczne dla tego typu rozwiązań jest twierdzenie, że Marek uniemożliwia rozwój mariologii⁴⁸. J. Kudasiewicz wyraża jednak zdanie przeciwne. Blokada mariologii przez Marka nie miała miejsca, przeczy temu istnienie pozytywnych mariologii w pozostałych Ewangeliach.

2. Odmienny pogląd wyróżniają niektórzy egzegeci katoliccy, według których nie można w ogóle mówić o antymaryjności Marka, a nawet twierdzą, że jego teksty pogłębiają mariologię, stawiając duchowe macierzyństwo Maryi przed cielesnym (R. Laurentin) i duchowy związek Maryi z Jezusem przed naturalnym macierzyństwem. Byłoby to więc najbardziej pierwotne ujęcie zasady „przez Jezusa do Maryi”⁴⁹. Ewangelia Marka ukazuje więc rozwój wiary Maryi od macierzyństwa naturalnego do doskonałej uczennicy Jezusa. Profesor ocenia te poglądy jako „maksymalistyczne”.

3. J. Kudasiewicz prezentuje rozwiązanie pośrednie, za autorami ekumenicznej mariologii. Twierdzą oni, że Ewangelia Marka zawiera „negatywny obraz” Maryi (Mk 3, 20-35). To negatywne ujęcie nie jest jednak tożsame ze wspomnianą wcześniej antymaryjnością. Twierdzą jedynie, że na początku działalności Jezusa Maryja znajdowała się „poza eschatologiczną rodziną Jezusa”⁵⁰. Słowo „negatywny” nie ma więc znaczenia pejoratywnego, a określa tylko poziom rozumienia tajemnicy Chrystusa. Wspomniani autorzy nie zgadzają się z poglądem o blokowaniu przez Marka mariologii, a więc nawet nie używają przymiotnika „antymaryjny”. Temu blokowaniu najwyraźniej zaprzecza obraz, jaki wyłania się z synoptycznego zestawienia tekstów trzech Ewangelii na temat Maryi. Łukasz i Mateusz wyraźnie „modyfikują” skrajne stanowiska Marka, pomijają zbyt surowe sformułowania. U obu następców Marka Maryja jest osobą należącą do eschatologicznej rodziny Jezusa. Rodziny, która słucha słowa i pełni wolę Bożą. Synoptyczne zestawienie ukazuje rozwój obrazu Maryi od negatywnego u Marka do pozytywnego u Łukasza przez stanowisko pośrednie Mateusza.

Po tak dokładnym zaprezentowaniu tych rozwiązań J. Kudasiewicz zdecydowanie opowiada się za ostatnim, z jednym zastrzeżeniem, aby sformułowanie „negatywny obraz Maryi” zmienić na „surowy, pierwot-

⁴⁸ TAMŻE, 102.

⁴⁹ Autor cytuje A. Serre, według którego teksty Marka są *świadectwem prawdziwych związków, które tworzą wspólnotę z Jezusem. Marek uczy, że nawet Maryja, najściślej związana z Chrystusem więzami krwi, powinna wzniesć się na poziom wartości jeszcze wyższych. Wymogi misji Jej Syna domagały się od Niej częstego wyrzeczenia się najbardziej ludzkich pragnień Matki według ciała*, cyt. za J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 102.

⁵⁰ TAMŻE, 103.

ny, nieoszlifowany teologicznie”. Tak postrzegana mariologia Marka jest komplementarna do jego równie pierwotnej chrystologii, wynikającej z poziomu jego pisarstwa i z dostępnych dla niego źródeł. Według Marka, Maryja należała do kręgu tych osób, które nie były przekonane od początku do misji Jezusa. *Wynikałoby z tego, że musiała Ona przejść pracowitą drogę, nie od niewiary do wiary w Jezusa, lecz od wiary żydowskiej do wiary w Chrystusa; od potocznego, politycznego rozpoznania Mesjasza, do Sługi Jahwe, który zbawi świat przez krzyż*⁵¹. Był to dla Maryi proces bolesny, o czym świadczą Jej zdziwienie i niezrozumienie dla niektórych pytań Jej Syna (Łk 2, 49-50; J 2, 4). O tej ciemnej nocy wiary pisze też Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*⁵². Niezrozumienie to nie może być jednak generalizowane, już bowiem po weselu w Kanie Jan wlicza Maryję i braci Jezusa do grona wierzących (2, 12). Potem Maryja towarzyszy Jezusowi aż na Golgotę, a Jego rodzina po zmartwychwstaniu odgrywa znaczącą rolę w pierwotnym Kościele (Dz 1, 14; 12, 17; 15, 13; 1 Kor 9, 5; Ga 2, 9-12)⁵³.

Sposób przedstawienia Jezusa u Marka ma wpływ na sposób przedstawienia Maryi. Jezus u Marka otacza swą godność mesjańską tajemnicą, aby uniknąć upolitycznienia Jego misji. Powoli wychowuje, przygotowuje uczniów, lud i krewnych do nowej koncepcji Mesjasza. Ten proces rozciągnięty był na wiele etapów. Maryja brała udział w tym procesie, poznając misję Syna, którą stopniowo objawiał. Trudno widzieć w tym coś negatywnego, raczej nawet pozytywną rolę, bo taka mozolna droga wiary zbliża Maryję do nas, do zwykłych chrześcijan, którzy także przechodzą drogę od usłyszenia słowa Jezusa do stania się Jego uczniami i wypełniania woli Ojca⁵⁴.

Poszukiwania odpowiedzi na pytanie: kim jest Maryja? prowadzą ostatecznie do faktu Jej macierzyństwa, wobec którego uzasadnione są następujące pytania: w jaki sposób stała się Matką? oraz pytanie kluczowe: kto jest Jej dzieckiem? Autor odpowiada na te pytania, analizując teksty Nowego Testamentu odnoszące się do Maryi. Szczególnie pomoc-

⁵¹ TAMŻE, 103-104.

⁵² *Matka 'tego Syna', pamiętna wszystkich słów zwiastowania i późniejszych wydarzeń, nosi więc w sobie całkowitą «nowość» wiary: początek Nowego Przymierza. Jest to początek Ewangelii, czyli dobrej, radosnej nowiny. Nietrudno jednak dostrzec w nim także swoisty trud serca, jaki związany jest z «ciemną nocą wiary» - używając słów św. Jana od Krzyża - jakby z «zasłoną», poprzez którą wypada przybliżyć się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą (RM 17) .*

⁵³ Por. A. NADBRZEŻNY, *Maryja, historia uniwersalnej świętości*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 39-40. Autor wymienia etapy rozwoju świętości Maryi, które można potraktować jako etapy rozwoju wiary: „przygotowawczy, nazaretański, kalwaryjski, pentakostalny, eschatyczny”.

⁵⁴ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 105.

ne jest naświetlenie kwestii dziewictwa Maryi, łączącego się w wyjątkowy sposób z Jej macierzyństwem.

Fakt dziewictwa Maryi, jak podkreśla prof. Kudasiewicz, ma swe potwierdzenie w obydwu Ewangeliach Dzieciństwa, według Mateusza (1, 13-22, 23) i Łukasza (1, 26-27) oraz w prologu Ewangelii św. Jana (1, 13). Aby odkryć znaczenie duchowe i teologiczne tego faktu, przedstawia go w kontekście środowiska religijno-kulturowego Starego Testamentu. Dziewictwo miało znaczenie prawne jako warunek zamążpójścia. Wszelkie przestępstwa przeciwko dziewictwu, jak zdrada zaręczonej dziewczycy i uwiedzenie, było surowo karane, z karą śmierci włącznie (por. Pwt 22, 14; 23-24; 28-29). Szacunek dla dziewic wyrażony był przez specjalne stroje, odrębne miejsca podczas sprawowania kultu oraz wymóg małżeństwa kapłanów tylko z dziewicami (Kpł 22, 13-14; Rdz 24, 16; 2 Sm 13, 18; Jer 2, 32). Utrata dziewictwa utożsamiana była z utratą czci. Przepisy te wyrażały troskę o czystość rytualną, a nie przejaw uznania dla dziewictwa jako takiego. Dobrowolne i świadome pozostanie dziewicą było obce obyczajowości Starego Testamentu. Stan taki podobnie jak bezpłodność był traktowany jako poniżający i haniebny⁵⁵. J. Kudasiewicz przytacza tu fragment radosnego okrzyku Elżbiety, która w starości poczęła Jana Chrzciciela: *Tak uczynił mi Pan [...] wówczas kiedy wejrzał łaskawie i zdiął ze mnie hańbę w oczach ludzi* (Łk 1, 25). Również śmierć w stanie dziewictwa widziana była jako nieszczęście (Sdz 11, 37n). Stąd w okresach wojen, kiedy brakowało mężczyzn, niewiasty izraelskie akceptowały nawet wielożeństwo (Iz 4, 1), aby mieć potomstwo – znak Bożej nagrody i błogosławieństwa. Autor, przedstawiając te postawy, przypomina pogląd Jana Pawła II, którego zdaniem Izrael w oczekiwanym Mesjaszu widział potomka Niewiasty⁵⁶. Dziewica Maryja szanowała prawo Izraela (Łk 2, 22-39), stąd trzeba brać pod uwagę przepisy Starego Testamentu interpretując Jej dziewictwo⁵⁷.

Dopiero na tak zarysowanym tle Biblista lubelski analizuje perykopy ewangeliczne dotyczące poczęcia i narodzin Jezusa, zauważając, że zarówno w relacji Mateusza i Łukasza dokonało się ono *bez udziału mężczyzny, za sprawą Ducha Świętego*⁵⁸. Mateusz przedstawia ziemski początek życia Jezusa w perspektywie historiozbowczej na wzór początków świata. Użycie rzeczownika *genesis* (Mt 1, 1. 18) nawiązuje do

⁵⁵ Por. TENŻE, *Dziewictwo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IV, k. 610.

⁵⁶ DM 20.

⁵⁷ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 44-45; TENŻE, *Dziewictwo...*, k. 610.

⁵⁸ Por. TENŻE, *Jezus Chrystus – Synem Najwyższego*, „Współczesna Ambona” 24(1996) nr 4, 73-74.

Księgi Rodzaju w przekładzie greckim, ukazując w ten sposób w narodzeniu Jezusa nowe stworzenie, nowy początek. Podobnie zarysowana jest rola Ducha Świętego dającego życie przy pierwszym stworzeniu oraz inaugurującego przyjście Zbawiciela, Dawcy nowego życia i czasu mesjańsko-eschatologiczne zapowiadane przez proroków.

Rola Ducha Świętego zaakcentowana jest również w relacji św. Łukasza. Orędzie zapowiadające poczęcie i narodzenie Syna Bożego, oznajmione Maryi przez anioła, spotyka się z Jej pytaniem: *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?* (Łk 1, 34). J. Kudasiewicz interpretuje to pytanie jako problem pogodzenia macierzyństwa i dziewictwa: «*Nie znam męża*», *znaczy jestem dziewicą*. Odpowiedź wysłannika koncentruje się na działaniu Boga. Poczęcie i zrodzenie będą dziewicze – *Duch Święty zstąpi na ciebie* (Łk 1, 35).

Odczytując w ten sposób powyższe fakty biblijne, J. Kudasiewicz formułuje historiozbowczy sens dziewictwa Maryi: *Jezus Chrystus jako początek nowego stworzenia i pełni zbawienia jest wyłącznym i darmowym darem Boga. Jak pierwszy Adam miał swój początek w Bogu, tak również nowy Adam przyszedł na świat dzięki działaniu samego Boga*⁵⁹. Poparcie tej tezy znajduje się także w rodowodzie Jezusa wyprowadzonym przez Łukasza od Adama. U początków nowego stworzenia jest więc Boska *agape*, a nie ludzki *eros*.

Za Karolem Barthem Autor zauważa, że w rodzeniu naturalnym pierwszoplanową rolę zajmuje mężczyzna dumny ze swej rozrodczej mocy. Tajemnica narodzin Boga nie może wyróżnić się takim znakiem jako nieadekwatnym. Charakteryzując drogę realizacji Bożych planów, trzeba zwrócić raczej uwagę na skromne środki: ubóstwo, pokorę, słabość, według słów proroka Izajasza: *Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami* (Iz 55, 8) oraz św. Pawła: *Bóg wybrał właśnie to, co głupie [...], to, co niemocne [...], to, co nie jest szlachetnie urodzone [...], aby się żadne stworzenie nie chlępiło wobec Boga* (1 Kor 1, 27-29). Tak realizowane były plany Boże w Osobie Jezusa, który zrezygnował z potęgi materialnej w epoce męskiej dominacji, aby podkreślić suwerenny Boży wybór kobiety – dziewicy.

Anioł Gabriel, zwiastując Maryi wolę Bożą o Jej macierzyństwie, wspomina Elżbietę – nieplodną, która ma urodzić właśnie w tym celu, aby przypomnieć, że Bóg realizuje historię zbawienia swoją mocą. Stąd w Starym Testamencie tyle niewiast, które bez Bożej pomocy nigdy nie urodziłyby potomków, poczynawszy od Sary – matki Izaaka, przez Rebe-

⁵⁹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Teologia i duchowość dziewictwa Maryi w świetle Pisma Świętego*, w: *In Christo Redemptore. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Jerzego Misiurka*, red. M. POPŁAWSKI, Lublin 2001, 152-153.

kę – matkę Jakuba, Rachelę – matkę Józefa, Annę – matkę Samuela. Autor pisze: *Elżbieta – ostatnia z bezpłodnych Izraela stała się znakiem dla Maryi – pierwszej dziewicy chrześcijańskiej*⁶⁰. Kontekst ten ukazuje, że dziewictwo Maryi jest mocno osadzone w ekonomii zbawienia i nie stanowi bynajmniej wyizolowanego epizodu.

Wspomniany wcześniej fragment Ewangelii św. Jana (1, 13) jest wyraźną aluzją do dziewiczego poczęcia i narodzin Chrystusa, Wcielnego Słowa. J. Kudasiewicz, przytaczając świadectwa Ojców Kościoła⁶¹ oraz wewnętrzne racje teologiczne i gramatyczne, proponuje za Biblią jerozolimską odczytanie tego fragmentu w liczbie pojedynczej: *Który ani z krwi, ani z woli męża, ale z Boga się narodził*⁶². Choć nie występuje tu imię Maryi, to można stwierdzić, że jest to wyraźne wskazanie św. Jana na podwójne narodzenie Jezusa poza czasem z Boga i w czasie z Maryi. Samo zestawienie tych dwóch rodzajów narodzin sugeruje, że dziewicze narodzenie Jezusa jest potwierdzeniem Jego Boskiego pochodzenia.

Profesor zwraca uwagę, że dziewicze poczęcie i narodzenie Jezusa jest wydarzeniem i równocześnie znakiem przekraczającym sam fakt, a posiadającym związek z całą ekonomią zbawienia. Jest to związek trojakiemu rodzaju: z Chrystusem, ze zbawieniem i z Kościołem. Omawiając pierwszy, podstawowy ze związków, przywołuje opinie patrystyczne Tertuliana, Proklusa i Augustyna, które podkreślają podwójne narodziny Chrystusa: *odwieczny z Ojca bez matki, w czasie z Dziewicy bez Ojca*. Autor powołuje się też na współczesnych teologów⁶³.

Głębię tej prawdy można rozważać ponadto w oparciu o ujęcie Osoby Jezusa jako nowego Adama. Aby był początkiem nowego stworzenia, trzeba by był narodzony z dziewicy: *Adam [...] z dziewiczej ziemi, Chrystus [...] z dziewiczej Maryi. [...] Adam uformowany z prochu ziemi rękami Boga, Chrystus uformowany w łonie Matki przez Ducha Bożego. Jeden i drugi więc uznają Boga za Ojca, a dziewicę za matkę (Maksym z Tyrynu)*⁶⁴. Znaczenie historiozbowcze dziewiczego narodzenia Jezusa

⁶⁰ Zob. TAMŻE, 154.

⁶¹ Ignacy Antiocheński, Justyn, Ireneusz, Listy Apostołów, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Tertulian, Metody, Apolinary z Laodycei, Ambroży, Augustyn.

⁶² Por. J. KUDASIEWICZ, *Teologia i duchowość dziewictwa Maryi w świetle Pisma Świętego...*, 155. Podobne stanowisko: S. HAREZGA, *Dziewictwo Maryi w Nowym Testamencie*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 23-24.

⁶³ J. Galot: *Dziewicze macierzyństwo stanowi znak Synostwa Bożego w Ciele*; H.U. von Baltasar: *Dziewicze narodziny są stwierdzeniem chrystologicznym*; J. Ratzinger: *Narodziny bez Ojca Ziemskiego – wewnętrznie konieczny początek tego, który Boga nazywał Ojcem*; I. de la Pottrie: *Dziewictwo Maryi to nie tylko jej pierwotny przywilej, ale łączy się ściśle z prawdą o wcieleniu*. Por. J. KUDASIEWICZ, *Teologia i duchowość dziewictwa...*, 157.

⁶⁴ TAMŻE.

J. Kudasiewicz odnajduje, skłaniając się do opinii I. de la Potterie, że wcielenie to darmowy dar, łaska Boga dana ludzkości. Skoro wcielenie jest darem Boga, nie może ono zależeć od woli ludzkiej, nawet bardzo świętych rodziców⁶⁵.

Dotykając tajemnicy wcielenia przedstawionej w tekstach Biblii i poszukując w nich prawdy o Jezusie i Jego Matce, nie sposób pominąć milczeniem mesjańskich proctw Starego Testamentu. Na uwagę zasługuje przede wszystkim tzw. Protoewangelia (Rdz 3, 15)⁶⁶. Ma ona formę Bożej wyroczni, która zapowiada walkę między niewiastą i węzem oraz potomstwem niewiasty i węża. Najważniejsza kwestia konieczna dla zrozumienia tego tekstu, to pytanie: Kto jest zwycięzcą zapowiadany przez Boga? Profesor przypomina, że od starożytności znane są dwa rozwiązania. Jedno wywodzące się od Septuaginty, w hebrajskim הוּ (hu), tłumaczonym na grecki *autos* (on) rozumie indywidualnego Mesjasza („on zmiażdży ci głowę”). Drugie pochodzące z Hieronimowej Wulgaty הוּ (hu) przekłada na łacinę przez *ipsa* (ona). Według św. Hieronima, jest to zapowiedź Maryi. Mamy więc tu do czynienia ze starożytnym świadectwem mariologicznej interpretacji. Do tego tekstu w jego łacińskiej wersji odwoływali się przez wieki teologowie, uzasadniając różne prawdy mariologiczne⁶⁷.

Sobór Watykański II, zajmując się tym tekstem, postąpił ostrożniej, wypowiadając się, że Maryja „zarysowuje się”⁶⁸ – *adumbratur*⁶⁹ proroczy w obietnicy danej pierwszym rodzicom. J. Kudasiewicz zauważa, że tłumaczenie polskie „zarysowuje się”, „jest za mocne”, zaleca raczej tłumaczenie „lekkonaszczycowany”, „niewyraźny”. Współczesna egzegeza protoewangelii koncentruje się na opisanu walki i wrogości między obydwoma stronami konfliktu. Użyty tu czasownik „zmiażdży” (*suf*) nie podaje wyniku walki. Z kontekstu wynika, że raczej zwycięży potomek niewiasty, ponieważ przekleństwo dotyka węża. Zarówno nieprzyjacieli, jak i zwycięzca mają cechy indywidualne. Mariologicznie tekst można odczytać dopiero w świetle Nowego Testamentu. Wtedy uzasadnione jest stwierdzenie, że Księga Rodzaju 3, 15 mówi o Matce Pana w sensie pełniejszym. Protoewangelia w interpretacji *Katechizmu Kościoła Kato-*

⁶⁵ Por. TAMŻE, 158; TENŻE, *Jezus Chrystus – Synem Najwyższego*, „Współczesna Ambona” 24(1996) nr 4, 73-74.

⁶⁶ *wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15).

⁶⁷ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 82.

⁶⁸ *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1986. Tłumaczenie – ośrodek dokumentacji soborowej związany z Kurią Metropolitalną w Krakowie.

⁶⁹ LG 55.

lickiego (nr 410) zapowiada walkę węża z niewiastą oraz zwycięstwo jej potomka Mesjasza. Jest On zapowiedziany jako nowy Adam. Niewieście z protoewangelii KKK (nr 411), idąc za głosem patrystycznym, nadaje tytuł „nowej Ewy”⁷⁰.

Duże znaczenie dla chrześcijańskiej duchowości zdaje się posiadać właściwie zrozumiana ewangeliczna perykopa o weselu w Kanie Galilejskiej. Z powodu poziomu trudności tego tekstu, a szczególnie odpowiedzi Jezusa danej Maryi (J 2, 4), istnieje wiele jego interpretacji i tłumaczeń. Aby odszukać właściwy sens, Autor podkreśla, że trzeba sięgnąć do tekstu oryginalnego, gdzie słowa Jezusa: *Ti emoi kai soi, gynaś*, dosłownie znaczą „co Mnie i Tobie, Niewiasto”⁷¹. Znane powszechnie tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia⁷²: *Czyż to moja lub twoja sprawa Niewiasto* jest więc raczej gotową interpretacją niż tłumaczeniem.

Profesor przypomina także, że podczas lektury pism Jana trzeba zwracać uwagę na dwa poziomy znaczeniowe: historyczny, kronikarski, który czasem opisuje rzeczy i sprawy z pozoru banalne, przyziemne oraz poziom duchowy, który niesie głębsze znaczenie tych samych spraw, rzeczy czy osób. Tak należy odczytywać rolę brakującego na uczcie wina, które w sensie duchowym jest symbolem prawa, słowa Bożego i Ewangelii. Biorąc pod uwagę tę Janową ambiwalencję, dostrzega się wielką trudność interpretacyjną wszędzie tam, gdzie obie te warstwy znaczeniowe wymieniają się. Można sądzić, że Maryja prosiła Jezusa o zwykłe wino, a Jezus odpowiadając, miał na myśli wino w sensie duchowym. Przykłady ambiwalencji Janowej to: woda gasząca pragnienie w studni Jakuba i woda żywa – Duch Święty (4, 6-15), chleb codzienny i chleb żywy (6, 1-71), wesele i uczta mesjańska, Świątynia Jerozolimska i „świątynia Jego Ciała”, narodzenie fizyczne i „narodzenie z góry” w rozmowie z Nikodemem (3, 3), pokarm dla ciała i pokarm, którym jest pełnienie woli Ojca (4, 34), śmierć Łazarza nazwana snem. Dużą pomocą w odkrywaniu duchowego sensu są teksty paschalne oraz historia zbawienia, a także Stary Testament i teologia judaizmu. Poszukując sensu duchowego, nie wolno jednak zapominać o jego historycznym poziomie, który jest przecież Słowem Bożym⁷³.

⁷⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 82-83.

⁷¹ TAMŻE, 85.

⁷² Zob. *Biblia Tysiąclecia*, red. A. JANKOWSKI, L. STACHOWIAK, K. ROMANIUK, wyd. 4, Poznań 1996, 1218; inne współczesne wersje tłumaczeń: *Biblia Poznańska*, red. M. PETER, M. WOLNIEWICZ, Poznań 1994, t. 4, 226: *Czego chcesz ode Mnie, niewiasto*; *Nowy Testament*, tł. K. ROMANIUK, Częstochowa 1996, 273: *Cóż Mnie i Tobie* [do tego] *Niewiasto*.

⁷³ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 85-86.

Pierwsza część tego zdania: *Ti emoi kai soi* to idiom grecki. Znaczy on w LXX i grece klasycznej zgodę lub odmowę między dwoma lub kilkoma rozmawiającymi osobami. Odpowiedź wyrażającą zgodę można według Autora oddać przez: *Co jest między mną i tobą, co nie byłoby nam wspólne?* Jest to więc pytanie lub prośba⁷⁴. W wersji odmownej można tłumaczyć to zdanie następująco: *Co jest wspólnego między Mną a tobą?*, inaczej: *Co jest (mamy) między nami wspólnego?* (A. Serra). W grece klasycznej idiom ten występuje dosyć często i zwykle w znaczeniu odmownym. W Starym Testamencie używany jest 19 razy, w Nowym Testamencie 5 razy. Zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie idiom ten stosowany jest w znaczeniu odmownym, podkreślając różnicę punktów widzenia rozmówców, np. Jezus spotykając dwóch opętanych w kraju Gedareńczyków (Mt 8, 29), słyszy: „Co nam i Tobie (Jezusie) Synu Boży?” Stopień tej niezgodności stanowisk, czy pozycji można odczytać z kontekstu idiomu. Kontekstem dla J 2, 14 jest wzmianka o winie oraz o „godzinie” Jezusa.

Wino w Starym Testamencie oznaczało symbolicznie czasy mesjańskie (Am 9, 13; Jk 2, 24), kiedy to będzie go obfitość, i to najlepszego (Oz 14, 8); będzie ono dawane za darmo (Iz 55, 1). Wino porównywane jest do słowa Bożego. Personifikowana Mądrość Starego Testamentu, czyli słuchanie i zachowywanie Tory, zastawia stół winem. Wezwanie do picia takiego wina to wezwanie do słuchania słowa Bożego. Znane (z Pnp 2, 4) wyrażenie „dar wina” targum żydowski interpretuje jako Górę Synaj, bo tam Izrael otrzymał Torę – porównywaną do wina⁷⁵. Inny komentarz żydowski⁷⁶ interpretuje tekst z (Rdz 49, 11: *obmyje swoje szaty w winie*) w ten sposób, że Mesjasz da właściwą interpretację Tory. Kontynuację tego rozważania można odnaleźć w Ewangelii. Jezus mówi, że przyszedł wypełnić prawo, a nie sądzić (Mt 5, 17). Jego nauczanie porównywane jest do nowego wina, którego nie wolno mieszać ze starym (Mt 14, 17 i inne). Autor stwierdza, że symbolika ta znana była także Ojcom Kościoła⁷⁷.

Drugie wyrażenie tworzące bezpośredni kontekst dla J 2, 4 to tzw. „godzina Jezusa”. Spośród 26 miejsc występowania rzeczownika *hōra* 8 razy jest mowa o godzinie Jezusa (2, 4; 7, 30; 8, 20; 12, 23. 27; 13, 1; 17, 1; 19, 27), zawsze jednak z odniesieniem do męki i uwielbie-

⁷⁴ Tak rozumie to zdanie grupa z Dombes. Za: J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 86.

⁷⁵ Por. TAMZE, 88-89.

⁷⁶ Targum Rdz, *Rabba* 98, 9.

⁷⁷ Np. AUGUSTYN: *Chrystus zachował lepsze wino aż do tej pory, oznacza to Jego Ewangelię.*

nia Jezusa. Jest to więc określenie czasu mesjańskiego, gdy realizują się Boskie plany, czyli godzina miłości aż do końca. J. Kudasiewicz nazywa ją „godziną Boga”, bo On ją wyznaczył, a Jezus ma wypełnić. Słowa o „godzinie” w czasie wesela w Kanie są zatem wskazówką, że dopiero w godzinie męki i chwały, w godzinie krzyża Jezus da dobre wino, to jest pełnię Objawienia. Zarówno w godzinie Kany, jak i w godzinie Krzyża obecna jest Niewiasta – Matka Jezusa oraz uczniowie. Tak więc „godzina” wzmiankowana w czasie wesela w Kanie, to nie czas na cud, ale czas męki i chwały⁷⁸.

Na tle tak zarysowanego kontekstu można dopiero odczytać właściwy sens słów: „Co Mnie i Tobie, Niewiasto”. Maryja w swojej prośbie ma na myśli wino materialne, dosłowne. Jezus, odpowiadając, wkracza na poziom duchowy i teologiczny, gdzie wino jest symbolem słowa Bożego, które wypełni się w Jego godzinie, gdy przyjdzie śmierć i zmartwychwstanie. Autor podkreśla, że nie do przyjęcia jest w takim razie tzw. „teoria separacji”, według której Jezus miał w Kanie wykluczyć swoją Matkę ze swojego życia publicznego. Maryja bowiem także po odpowiedzi Jezusa odgrywa pozytywną rolę w wydarzeniu w Kanie (2, 12). Trzeba więc brać pod uwagę oba poziomy znaczeniowe oraz częste reakcje niezrozumienia ze strony rozmówców Jezusa⁷⁹. Rodzi się ważne pytanie: Czy Matka Jezusa nie rozumiała Jego odpowiedzi? J. Kudasiewicz za wieloma współczesnymi mariologami odpowiada twierdząco. Inni rozmówcy Jezusa też nie rozumieli, dlatego Jezus wyjaśnia właściwy sens (3, 36; 4, 31-34; 6, 26n; 11, 11-14), bądź też sens ten staje się jasny dopiero po wydarzeniach paschalnych (2, 22; 4, 13-15). Tak również było w przypadku Matki Jezusa. Był to Jej kolejny krok wiary: *Szła również drogą wiary i miała swoje ciemne noce wiary. Jej wiara na ziemi nie była jeszcze pełną wizją tajemnic Boga (Łk 1, 36. 45)*⁸⁰. Dzięki tej wierze była gotowa do służby (1, 39. 50) i całkowitego zaufania Synowi. Dlatego nie rozumiejąc odpowiedzi, wierząc, sama zachęca do wiary: *zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (2, 5). Uwierzyła, zanim zobaczyła znak. Słowa Jezusa: *błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*, są potwierdzeniem tej interpretacji⁸¹. Maryja wyprzedza w wierze uczniów Jezusa.

Tak ważne dla znaczenia tej wypowiedzi wino z Kany trzeba także rozumieć materialnie. Jezus bowiem przyszedł do całego człowieka, nie

⁷⁸ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 89-90.

⁷⁹ Por. TAMŻE, 91-92.

⁸⁰ Por. TAMŻE, 92.

⁸¹ *W Kanie Maryja jawi się jako wierząca w Jezusa; Jej wiara sprowadza pierwszy znak i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach.* RM 21.

tylko do jego duszy. Nie jest Jezusowi obojętny także fizyczny głód, pragnienie czy choroby. Dlatego na kartach Ewangelii widzimy Go karmiącego i uzdrawiającego. Tę postawę Jezusa rozumiała Jego Matka. Dla duchowości jest to wskazówka, aby do Maryi kierować prośby, nie tylko o świętość, ale także o zaspokojenie codziennych, przyziemnych potrzeb. Autor w sposób bardzo bezpośredni, synowski podsumowuje: „Ona rozumie”⁸².

Kolejny sposób, w jaki Profesor rozjaśnia tajemniczą relację Maryi i Jej Syna, to omówienie obecnego w popularnej mariologii tytułu – Towarzyszka Zbawiciela⁸³. Najczęściej tytuł ten odnosi się do obecności Matki Bożej na Kalwarii. Pisał o tym m.in. Paweł VI w *Marialis cultus*⁸⁴, podkreślając, że wtedy współcierpiała i ofiarowała się Bogu. Nasz Bibliista dodaje jednak, że ten tradycyjny pogląd wymaga dopełnienia. Dzieło zbawcze Jezusa nie może być ograniczone do męki i śmierci. Całe Jego życie ma wymiar zbawczy: od wcielenia do chwalebego wywyższenia. Bardzo ważne jest zmartwychwstanie, niedocenione w starszej teologii. Inne rozumienie dzieła zbawczego domaga się innego rozumienia tytułu Maryi – Towarzyszki Zbawiciela. Jej towarzyszenie to nie tylko Golgota, ale też poszukiwanie miejsca na narodzenie w Betlejem (Łk 2, 7), ucieczka przed Herodem (Mt 2, 13), ofiarowanie w świątyni (Łk 2, 41-50), poszukiwania Jezusa zaginionego w Jerozolimie (Łk 2, 41-50). Maryja towarzyszyła Jezusowi w całym Jego życiu.

Autor stara się zwrócić szczególną uwagę na kilka momentów. Prozaiczny z pozoru gest owinięcia dziecięcia w pieluszki jest aluzją do płócien pogrzebowych, w które owinięto ciało Ukrzyżowanego. Maryja owinięła Dziecię w pieluszki i złożyła w żłobie (Łk 2, 7), a Józef z Arymatei, owinięte w płótna ciało składa do grobu⁸⁵. Te dwa epizody symbolicznie ukazują początek i kres ludzkiego życia – Jezus jest podobny do nas od narodzin do grobu. Ikonografia i tradycja chrześcijańska dostrzegały już dawno to podobieństwo grobu i żłóbka. Często Dziecię Jezus leżące w żłobie owinięte jest w sposób, jaki owija się zmarłego⁸⁶. W przedstawieniach średniowiecznej ikonografii żłóbek nabiera kształtów ołtarza ofiarnego, na którym Maryja, na wzór Abrahama, składa

⁸² Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 93.

⁸³ Por. TENŻE, *Biblijna droga pobożności maryjnej* (wywiad), „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 2, 272.

⁸⁴ *Maryja stojąc pod krzyżem* (J 19, 25) «najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z niej zrodzona», którą również sama złożyła Ojcu Przenajświętszemu. MC 20.

⁸⁵ Por. *Biblijna droga pobożności Maryjnej...* (wywiad), 273.

⁸⁶ Np. przedstawienie z IV w. w Rawennie.

swego Syna. Żłóbek więc to unaocznienie kenozy Jezusa, zapowiedź śmierci i pogrzebu. W tej zapowiedzi nieodłącznie towarzyszy Jezusowi Maryja – *Socia Redemptoris*. Boże narodzenie tak przeżywane nabiera wymiaru paschalnego.

Duże znaczenie dla zrozumienia tytułu Matki Bożej jako Towarzyszki Zbawiciela ma prorocтво Symeona: *Oto ten przeznaczony jest na upadek i powstanie wielu [...] i na znak, któremu sprzeciwiać się będą* (Łk 2, 33n). Sprzeciw wobec Jezusa towarzyszył Jego działalności aż do ostatecznego odrzucenia, do krzyża. Ta postawa dotknęła również Jego Matkę: *A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* (Łk 2, 35). Miecz w Biblii to symbol słowa Bożego (Iz 49, 2; Ap 1, 16; 2, 16; 19, 15. 21; Ef 6, 17; Hbr 4, 2). Przy takiej interpretacji nie można ograniczyć cierpienie Maryi tylko do Golgoty, ale rozprzestrzeniają się one na całe Jej życie. W Jej życiu spełniły się słowa odnoszące się do wszystkich uczniów Jezusa: *Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Łk 9, 23). Ponieważ Maryja wiernie szła za Jezusem, można Jej życie nazwać drogą krzyżową⁸⁷. Słusznie więc, jak pisze nasz Biblista, Jan Paweł II odnosi do Maryi naukę Jana od Krzyża o „ciemnej nocy wiary”, w jakiej uczestniczyła, będąc tak blisko tajemnicy i doświadczając krzyża⁸⁸.

Codzienne dźwiganie krzyża w kroczeniu za Zbawicielem miało momenty szczególne. Takim wydarzeniem było zgubienie, szukanie i znalezienie Jezusa w świątyni. W Łukaszowym opisie tego zdarzenia występuje rzeczownik „droga”: *Uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych* (Łk 2, 44). Ta wędrówka to prawdziwa „droga krzyżowa” Matki Bożej. Cały opisany epizod to antycypacja męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Miejsce – Jerozolima, czas – święto Paschy oraz wzmianka o trzech dniach przypominają ostatnią Paschę, kiedy Jezus stał się Barankiem ofiarnym. Józef i Maryja szukający z bólem serca Jezusa w Jerozolimie to zapowiedź Marii Magdaleny, która *stała nad grobem płacząc* (J 20, 11). Magdalena pytała ogrodnika, a Józef i Maryja pytają krewnych i znajomych. Analogii jest więcej. Magdalena nazwała zmartwychwstałego Nauczycielem, natomiast Jezus odnaleziony został wśród nauczycieli, gdy sam nauczał. Można odnaleźć także podobieństwo między uczniami wędrującymi ze smutkiem do Emaus i zasmuconymi Józefem i Maryją. Jedni i drudzy nie zrozumieli nieobecności Jezusa. Te wszystkie wskazówki paschalne w Ewangeliach Dzieciństwa mają jako

⁸⁷ *Biblijna droga pobożności Maryjnej...* (wywiad), 274; J. KUDASIEWICZ, *Dziewica ofiarująca*, „Pastores” 15(2002) nr 2, 112-115; TENZE, *Droga krzyżowa Maryi*, „Współczesna Ambona” 20(1992) nr 1, 111-124.

⁸⁸ RM 17.

podstawowe znaczenie ukazanie całego życia Jezusa jako zbawczego dzieła. Maryja, jako towarzyszka tego życia, uczestniczyła w tym dziele. Uwzględnienie tych faktów, jak stwierdza Autor, pogłębia mariologię⁸⁹, a co za tym idzie i duchowość tworzoną w oparciu o nią.

Interesująca jest też przeprowadzona przez J. Kudasiwicza analiza tytułów Jezusa, z których wyprowadzane są tytuły Maryi. Odwołuje się do tła kulturowego czasów Nowego Testamentu, aby odczytać teologiczne przesłanie św. Łukasza. Mianowicie wybitni i sławni rabini tych czasów dodawali chwały i sławy swoim matkom. Skoro więc św. Łukasz przypisywał Jezusowi tytuły dotychczas zarezerwowane dla samego Boga, to wskazywał też wyjątkową godność Matki tak nazywanego Syna.

Można ułożyć cały katalog tych tytułów. Jezus będzie „wielki” (Łk 1, 32), to tytuł często stosowany w Starym Testamencie do Boga (Ps 47, 1; 95, 4; 134, 5; 144, 3). Dla porównania Jan Chrzciciel ma być „wielki w oczach Pana” (Łk 1, 35; por. Kpł 20, 26; 21, 8; Joz 24, 19; Iz 6, 3; 12, 6; 30, 11). Dalej, Jezus ma być „Panem” i „Zbawicielem” (Łk 2, 11, 31; por. np. 28, 16). Jeszcze inne tytuły, to: „Syn Najwyższego” (Łk 1, 32), „Syn Boga” (1, 35), „Mesjasz z rodu Dawida” (1, 32). J. Kudasiwicz twierdzi, że jest to świadectwo wiary Łukasza i wiary Kościoła, dla którego pisał, że Syn Maryi jest Bogiem. Chrześcijanie, spoglądający z wiarą na tak nazwane Dziecię, kontemplujący Jego Matkę, mogą odnaleźć w Niej „Służebnicę Boga”, „Matkę Syna Bożego, Mesjasza i Króla”. Owocem takiej dojrzałej refleksji i wiary jest tytuł *Theotokos*, nadany Maryi przez Kościół pierwszych wieków⁹⁰.

2. Wybrana przez Ojca

Jak to już można było zauważyć w poprzednim paragrafie, J. Kudasiwicz przykłada wielką wagę do ukazania Maryi jako Tej, która ma wyjątkowy związek z Osobami Trójcy Świętej. Relacja z Jezusem, choć podstawowa hermeneutycznie, nie wyczerpuje całego bogactwa tej tajemnicy, dlatego też konieczne staje się przedstawienie kolejnego odniesienia Matki Jezusa do Boga Ojca. Autor odwołuje się tu szczególnie do tekstu biblijnego zawierającego opis zwiastowania (Łk 1, 26-31). Maryja jest tam przedstawiona jako powołana przez Ojca i napełniona Duchem, aby stać się Matką Syna Bożego⁹¹.

⁸⁹ Por. *Biblijna droga pobożności Maryjnej...* (wywiad), 275.

⁹⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 105.

⁹¹ TAMŻE, 16; zob. także: TENŻE, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne...*, 125-134; TENŻE, „O Panie, to Ty na mnie spojrzales”, Kielce 2002, 9; TENŻE, *Bóg powołuje św. Józefa*, „Współczesna Ambona” 28(2000) nr 1, 175.

Jest to temat ważny także dla duchowości chrześcijańskiej. Jak stwierdza nasz Teolog i Biblista, zwiastowanie jest wpisane w nasze życie modlitewne. Świadczy o tym choćby modlitwa *Anioł Pański*, pierwsza tajemnica radosna różańca, Msza roratnia i liczne przedstawienia tego wydarzenia w sztuce⁹². Podkreśla, że to objawienie się Boga ubogiej i pokornej Dziewczynie z Nazaretu trzeba potraktować jako powołanie. Podstawową przesłanką tego twierdzenia jest fakt posłania anioła „od Boga”, a więc źródłem zwiastowania jest Bóg. W Starym Testamencie anioł występuje często jako personifikacja Bożej pomocy. Tam, gdzie jest anioł, Bóg jest blisko. Obecność anioła ma charakter zbawczy i oznacza wybranie Maryi do specjalnej misji w planach Bożych. W Starym Testamencie podobną misją obdarowani byli Mojżesz (Wj 3, 2) i Gedeon (Sdz 6, 11-24). Aby scena zwiastowania była czytelna, Łukasz zastosował liczne nawiązania i aluzje do sceny powołania Gedeona. Podobne są mianowicie w obu przypadkach sposoby opisu początków wydarzeń oraz słowa powitań, z jakimi zwraca się Boży wysłannik: *Pan jest z tobą dzielny wojownika* (Sdz 6, 12) oraz *Bądź pozdrowiona, Pełna łaski, Pan z Tobą* (Łk 1, 28). Autor zwraca uwagę, że w obu przypadkach nie jest używane imię własne, ale krótka charakterystyka adresata Bożego orędzia. Następne podobieństwa to wątpliwości Gedeona (w. 15) i pytanie Mojżesza, a ponadto w obu opisach mowa jest o znaku. Szczególna misja Gedeona to wybawienie Izraela z rąk Madianitów. W przypadku Maryi to poczęcie i poród Syna Najwyższego – Zbawiciela. Jest to więc powołanie do szczególnej misji. J. Kudasiewicz kieruje także uwagę na analogiczną sytuację społeczną – Gedeon pochodził z najbiedniejszego rodu i był ostatnim z domu Ojca (Sdz 6, 15). Podobnie Maryja zalicza się do „pokornych” i „ubogich” Izraela (Łk 1, 38. 48). Bóg wybiera słabych, aby okazać potęgę swej mocy, aby wybrani wiedzieli, że ich wielkość jest z Boga. Odbiciem tej świadomości wybrania jest hymn Maryi *Magnificat*. Maryja jest więc jedną z wielkich powołanych obok Abrahama, Mojżesza, Gedeona, Izajasza i Jezusa⁹³.

Na skierowane do siebie Boże orędzie o powołaniu Maryja odpowiedziała zgodą. Profesor przywołuje wiele podobnych aktów. *Fiat*

⁹² Dobrą ilustracją tego związku jest książka J. Kudasiewicza *Modlitwa Biblią. Wprowadzenie w lectio divina*, Kielce 2002. Na okładce tej książki znajduje się reprodukcja (autor nie podany) obrazu (fresku?) przedstawiającego właśnie zwiastowanie.

⁹³ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijne spojrzenie na Matkę Jezusa w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996, 22-23; TENZE, *Matka Odkupiciela...*, 35; TENZE, *Biblijna droga pobożności Maryjnej...*, 153-154; TENZE, *Procesja różańcowa*, „Współczesna Ambona” 28(2000) nr 4, 185-187; TENZE, *Maryja w tajemnicy Kościoła w teologii św. Łukasza*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988, 67-71.

Maryi podobne jest do *fiat* Boga Stwórcy. Bóg stworzył świat, *fiat* Maryi sprowadziło na świat Zbawcę. Jej zgoda podobna jest do *fiat* z Modlitwy Pańskiej – *fiat voluntas tua* oraz do *fiat* z Getsemani – *non mea voluntas, sed Tua fiat*. Niestety komentarze opierające się na tekście łacińskim, akcentujące podporządkowanie się Maryi woli Boga obarczono są błędem, sugerującym pewną rezygnację czy nawet determinację w tym akcie⁹⁴. Nie jest to uzasadnione. Bibliista lubelski przypomina, że w oryginale greckim zgoda Maryi (*genoito*) ma formę gramatyczną inną od wyrażen z Modlitwy Pańskiej i z Getsemani. Tamte mają formę trybu rozkazującego, Maryja natomiast używa formy rzadkiej w Biblii, tak zwanego *optativus*. Jest on używany na wyrażenie pragnienia, co w tym przypadku oznacza wolną, radosną, entuzjastyczną zgodę i pragnienie realizacji Bożych planów. Św. Łukasz bardzo subtelnie wyraził tę specyfikę odpowiedzi Maryi, zestawiając ją z reakcją Zachariasza na Boże orędzie. Kapłan nie uwierzył i stał się niemy (Łk 1, 20; 1, 60-65). Maryja – młoda dziewczyna z Nazaretu – odpowiedziała z wiarą, wyśpiewując *Magnificat* – radosny hymn ludzi wolnych, dzięki pomocy Pana, który wywyższa pokornych i ubogich⁹⁵.

Boże powołanie prowadzi do wolności i wywyższenia. Potwierdzeniem takiej interpretacji *fiat* jest samookreślenie Maryi terminem „służebnica” zaczerpniętym z psalmów. Psalmista, zwracając się do Boga jako sługa, wyrażał: pokorę, podporządkowanie się Bogu oraz świadomość przynależności do Niego, poczucie pewności i bezpieczeństwa. Podobne uczucia można odnaleźć w postawie Maryi. Jej wielkoduszość można porównać też do odpowiedzi Izajasza na Boże wezwanie: *Oto ja, posłij mnie* (6, 8). Elżbieta nazwała odpowiedź Maryi wiarą (Łk 1, 45), a wiara według Soboru Watykańskiego II zakłada dobrowolne uznanie Objawienia Bożego⁹⁶. Do takiej wiary niezbędna jest, jak przypomina J. Kudasiewicz, łaska Boża uprzedzająca i wspomagająca oraz pomoce wewnętrzne Ducha Świętego.

Pytanie o wolność Maryi, jakie rodzi się przy okazji refleksji nad zwiastowaniem, według Profesora obarczone jest pewnym antropopa-

⁹⁴ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 154.

⁹⁵ Por. W. SŁOMKA, „Wielkie rzeczy”, które uczynił Bóg Maryi, „Salvatoris Mater” 2(2002) nr 1, 264-266.

⁹⁶ Bogu objawiającemu należy się „posłuszeństwo wiary” (por. Rz 1, 5; 16, 26; 2 Kor 10, 5n). Przez nie człowiek w sposób wolny całkowicie powierza się Bogu, ofiarowując „Bogu objawiającemu pełne poddanie umysłu i woli” oraz ohotnie przyjmując udzielone przez Niego Objawienie. SOBÓR WATYKANKI II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 5. Na temat *fiat* jako wyrazie wypełnienia woli Bożej por. J. KUDASIEWICZ, *Świętej Rodziny Jezusa Maryi i Józefa*, „Współczesna Ambona” 13(1985) nr 4, 103-104.

tyzmem, próbą przerwania na Boga zachowań i cech ludzkich. W relacjach między sobą ludzie zniewalają jedni drugich. Bóg jest inny, nie na obraz człowieka; stworzył bowiem człowieka wolnym i daje mu zadania zgodne z ludzką naturą. Można powiedzieć więcej: człowiek, pełniąc wolę Bożą, wznosi się do Boga, wzrasta jego wolność. Gdy Bóg używa człowieka jako „narzędzia”, jest to całkiem co innego niż traktowanie człowieka przez drugiego człowieka. Ludzkie traktowanie może poniżyć, Boże zaś wywyższa, podnosi. Choć wniosek taki wydaje się paradoksalny, to jednak jest słuszny, bo - jak pisze nasz Autor: *Bóg nie jest tylko bytem wewnątrz tego świata*, ale dokonuje swego dzieła w rzeczywistości ziemskiej, dokonuje go ze swej pozycji pozaziemskiej⁹⁷.

Ważne dla duchowości współczesnego człowieka zagadnienie wolności porusza J. Kudasiewicz, analizując najstarszy maryjny tekst Nowego Testamentu (Ga 4, 4-5). Podkreśla, że zawarta jest w nim nie tylko rola Maryi, ale także cel tego wydarzenia, jakim było wcielenie. Celem było, *aby [Syn Boży] wykupił tych, którzy podlegali Prawu*. Autor precyzuje, że cel jest podwójny: wyzwolenie z niewoli grzechu i Prawa oraz przybranie za synów. J. Kudasiewicz przedstawia opinie niektórych Ojców i pisarzy Kościoła (Orygenes, Ambrożego, Augustyna) twierdzących, że „wykupienie”, o którym mówi Paweł, podobne jest do wyzwolenia niewolnika lub jeńca. Człowiek byłby niewolnikiem grzechu pozbawionym możliwości uiszczenia ceny wykupu. Chrystus tę cenę zapłacił. Nasz Biblista polemizuje z taką opinią, twierdząc, że nigdzie w Nowym Testamencie nie jest powiedziane, komu Jezus miałby zapłacić. Po wtóre, analiza terminów Pawłowych według greki klasycznej nie jest odpowiednia. Lepsze jest poszukiwanie właściwych znaczeń przy pomocy greki LXX. W Starym Testamencie „wykupić”, gdy występuje w kontekście religijnym, jest suwerennym gestem Boga, który nikomu nie musi płacić okupu. Zbawia z miłości, czyniąc zbawionego Izraela swoją własnością przez przymierze⁹⁸. Jezus odkupił rodzaj ludzki, jak Jahwe Izraela z własnej inicjatywy i miłości. To pozytywne działanie miało także negatywną stronę, którą jest cierpienie. Jezus odkupił nas nie przez krew zwierząt ofiarnych, ale przez swoją własną krew (1 P 1, 19). Oddając swoją krew, Jezus okazał najwyższe posłuszeństwo Ojcu.

Owoc Chrystusowej Ofiary, jak przypomina Autor, to także usynowienie odkupionych. Dokonuje tego Duch Święty, posłany do niewolnika grzechu w momencie chrztu. Nie jesteśmy zatem niewolnikami, ale synami, którzy mogą zwracać się do Boga w sposób bardzo zażyły – *Abba*

⁹⁷ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 127.

⁹⁸ Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 29.

(Tato). W Jezusie pokonany jest dystans Bóg – człowiek. To wszystko dał nam „zrodzony z niewiasty”. Można więc o tej Niewieście – Maryi powiedzieć nie tylko, że jest Matką Odkupiciela, ale także „Matką naszej wolności”. Biblista lubelski wskazuje, że dar Boży domaga się odpowiedzi miłości, zarówno do Boga, jak i miłości braterskiej. Istnieje niebezpieczeństwo powrotu do niewoli grzechu, bo wolność, którą mamy nie predysponuje nas tylko do dobrych wyborów. W trudzie mądrego korzystania z wolności potrzeba zatem łaski Pana. J. Kudasiewicz przypomina, że wolna od grzechu Matka Pana może tu odegrać wielką rolę jako wzór i Orędowniczka naszej wolności od grzechu⁹⁹.

Światło na decyzję Maryi rzuca także historia marnotrawnego syna, który był wolny w domu Ojca, a popadł w niewolę, odchodząc od Niego (pastuch świń, zabroniono mu jeść pokarm tych nieczystych dla Żyda zwierząt). Powrót do domu Ojca był powrotem do wolności, godności. To samo można mówić o historii wyjścia z Egiptu Izraela i wyzwoleniu z grzechu, jakie Bóg dał przez Jezusa Chrystusa. Bóg Maryi jest więc Bogiem wolności i wyzwolenia¹⁰⁰.

Bóg, wzywając, jednocześnie obdarza. Pierwszy dar dla powołanej Maryi to łaska, a wyrażenia: „pełna łaski” i „znalazłaś łaskę u Pana” wyraźnie o tym świadczą. Autor zajmuje się dokładnym wyjaśnieniem, co znaczy imiesłów grecki – *kecharitomene*. Polskie tłumaczenie sugeruje często wewnętrzne i subiektywne rozumienie łaski, wypełnienie łaską. Autor sięga do czasownika – *charito*, który w Biblii oznacza przemieniac kogoś przez łaskę, czyniąc go miłym, przyjemnym, pełnym wdzięku, świętym. Przemiany dokonuje z miłości Bóg. Łaska oznacza więc miłość i życzliwość Boga do Maryi. J. Kudasiewicz powołuje się na Jana Pawła II, który interpretuje łaskę w świetle Ef 1, 6¹⁰¹. Zarówno dar łaski podczas zwiastowania, jak i łaska w ujęciu św. Pawła mają ten sam kontekst: przyjście Syna Bożego. Profesor oddaje tę rzeczywistość w formie opisowej: *Bóg cię miłuje, Maryjo, Bóg jest dla Ciebie życzliwy*¹⁰². Ważne jest także, że wspomniany imiesłów występuje tu zamiast imienia. Oznacza to, że dar łaski charakteryzuje osobę Maryi.

Kolejny, niewielki co do objętości, ale ważki teologicznie tekst, na który nasz Biblista zwraca uwagę w kontekście relacji Boga Ojca do Maryi, to słowa Gabriela „Pan z Tobą” (Łk 1, 28). W Piśmie Świętym jest to doniosła formuła stwierdzająca fakt bliskości i przyjaźni Boga.

⁹⁹ TAMŻE, 31.

¹⁰⁰ Por. TENŻE, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 129.

¹⁰¹ RM 10. Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 39.

¹⁰² TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 40; TENŻE, *Niepokalana*, „Współczesna Ambona” 29(2001) nr 4, 103.

Ta bliskość jest dynamiczna i oznacza: wsparcie, wyzwolenie, pomoc, błogosławieństwo, dodanie odwagi i mocy. W historii zbawienia tylko niektórzy ludzie otrzymali taki dar dla realizacji ważnych i trudnych zadań: Jakub, Mojżesz, Józef Egipski, Jozue, Gedeon, Dawid, Jeroboam. Zastosowanie tej formuły do Maryi oznacza włączenie Jej w tę wielką historię, oraz moment powołania. W Nowym Testamencie ta formuła stosowana jest tylko do Jezusa (J 3, 2; 16, 32; Dz 10, 38). Można więc zauważyć, że z powołaniem związana jest wyjątkowa więź Maryi i Jezusa, z której wynika moc, odwaga i radość. Podkreślają to dwa sformułowania w trybie rozkazującym: „raduj się” oraz „nie bój się, Maryjo”. Pierwsze w oryginale *chaire* jest pierwszym słowem anioła, jeszcze przed przekazaniem Bożego orędzia. Dopiero potem kieruje do Niej wezwanie. Maryja dała więc pozytywną odpowiedź, ciesząc się łaską i bliskością Pana, obdarzona łaską. Oznacza to, że działanie Boga w życiu Maryi jest źródłem radości i szczęścia. Tam, gdzie działa Bóg i Jego Duch, jest radość i szczęście. Drugie sformułowanie wzywa Maryję do odwagi. Człowiek pozostawiony własnym siłom może się lękać. Tylko Bóg może powiedzieć: „Nie bój się”, bo ma możliwość zapewnić człowiekowi wsparcie, gdyż tam, gdzie jest Bóg, nie ma lęku¹⁰³.

Dla zrozumienia Łukasowego ujęcia tajemnicy Maryi bardzo pomocne są opisy Jej odniesień do niewiast Starego Testamentu, a tym bardziej do najbliższej niewiasty – Elżbiety. Obie Matki, obie historie narodzin, stanowią specyficzny i oryginalny sposób podkreślenia wielkości i godności Maryi. Opisując narodziny Jana, Łukasz pisze, że był on synem Zachariasza i Elżbiety, jeśli chodzi o Maryję, jest Ona zdecydowanie wyraźniej ukazana ze strony Józefa – Jej męża. Nasz autor zwraca uwagę na rozłożenie akcentów treści pochwał, skierowanych do obydwu małżeństw. Zachariasz i Elżbieta pochwaleni są za wierne przestrzeganie przykazań co do przepisów Pańskich (1, 6). Maryja natomiast ma powód do radości, ponieważ jest pełna łaski i jest szczególnie umiłowana przez Boga. Zachariasz jest zapewniony przez anioła, że Bóg wysłuchał jego modlitwę. W przypadku Maryi inicjatywa leży po stronie Boga. To On Ją wybrał, „znalazła łaskę”. Kolejne zestawienie rozjaśniające tę tajemnicę to sposób poczęcia się dzieci opisany w Ewangelii Dzieciństwa. Jan poczęty naturalnie (1, 23-24), Jezus w sposób nadprzyrodzony (1, 35). Także, jeśli chodzi o reakcję, o odpowiedź na te Boże interwencje, św. Łukasz zaznacza dwa bieguny – karcące słowa anioła dla Zachariasza za brak wiary (1, 20) i pochwała dla Maryi za uwierzenie słowu Pana (1, 43).

¹⁰³ Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 40-41; TENŻE, *Biblijne spojrzenie na Matkę Jezusa w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego...*, 25.

Skarcony Zachariasz traci mowę, Maryja z radości odpowiada: „Oto ja, służebnica Pańska”¹⁰⁴. Wyraźnie zarysowana nowość ekonomii łaski nad ekonomią prawa jest ogłoszeniem nowego czasu, ale także mocnym podkreśleniem wyjątkowej relacji Maryi do Boga.

O relacji Maryi do Boga powołującego świadczy Jej modlitewna odpowiedź – *Magnificat* (Łk 1, 46-55). Autor traktuje pieśń Maryi jako świadectwo Jej doświadczenia Boga. Bóg tego doświadczenia jest Panem świata i dziejów zbawienia. To zbawienie dotyczy historii narodu wybranego, ale również indywidualnej historii Maryi („mój Zbawca”). Osobisty wymiar zbawienia Biblista odnosi do niepokalanego poczęcia Matki Bożej¹⁰⁵. Tajemnica Boga odczytywana przez pryzmat doświadczenia Maryi zawartego w wydarzeniu zwiastowania łączy w sobie dwa przeciwieństwa. Z jednej strony podkreślana jest Jego transcendencja, jest bowiem Panem Wszechmogącym i Świętym, co w rozumieniu Starego Testamentu oznaczało oddzielenie od świata i tego, co światowe i grzeszne. Z drugiej strony ten sam Bóg jest miłosierny. Jego miłosierdzie ma przymioty bliskości i zażyłości, jest bowiem delikatną i pełną miłości troską o Jego lud, a szczególnie o tych, którzy się Go boją, są głodni i pokorni. Boża egzystencja jest proegzystencją. Zażyłość z Bogiem jest szczególnie rysem doświadczenia Maryi, stąd stała się Ona głosicielką tej miłosiernej bliskości. Kudasiewicz nazywa *Magnificat* kompendium teologii Boga, które opiera się na doświadczeniu Starego Testamentu, w tym na psalmach, a szczególnie na jedynym i niepowtarzalnym doświadczeniu Maryi.

Główna część hymnu rozpoczynająca się słowami: *Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy* (w. 48) wyraża motywy chwały należnej Bogu¹⁰⁶. Autor wyróżnia tu dwie części: wielkie dzieła Boga w życiu Maryi (48-50) oraz dzieła w historii narodu wybranego (51-55). Maryja występuje tu jako eschatologiczna Córa Syjonu przeżywająca realizację dawnych obietnic Boga. Warto zauważyć, że „wielkie rzeczy” (*megala*) łączą się w oryginale greckim ze słowem „wielbi” (*megalinei*). Wstęp pieśni zapowiada więc jej główny motyw. Te wielkie rzeczy, nazywane też *Magnalia Dei* w Starym Testamencie, oznaczają cudowne interwencje Boga w historii. Określenie to miało wiele synonimów: rzeczy cudowne, napawające strachem, chwalebne, dobre. Zawsze są przedstawione jako darmowa łaska, dar. Adresatem jest lud lub indywidualne osoby ze względu na lud wybrany; mają więc charakter eklezjalny. Te wielkie rzeczy

¹⁰⁴ Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 105.

¹⁰⁵ TAMŻE, 60.

¹⁰⁶ Por. TENŻE, *Dziewica modląca się*, „Pastores” 9(2000) nr 4, 111-114.

dalekie są od magii. Ich celem jest nawrócenie człowieka ku Przymierzu z Bogiem, stąd są w istocie spotkaniem miłosiernej wszechmocy Boga z wiarą człowieka¹⁰⁷. W taki sposób przedstawia też św. Łukasz dzieła wykonywane przez Jezusa. Były publiczne i służyły przekazaniu Dobrej Nowiny, a więc prowadziły do wiary. Wielkie rzeczy dokonane przez Wszechmocnego w życiu Maryi to cud dziewiczego poczęcia Syna Bożego. Łukasz wskazuje, że dokonała tego potęga (*dynamis*) Najwyższego, dla którego nie ma nic niemożliwego (*ouk adynatesei*). Te dwa terminy łączą ten sam grecki rdzeń, jest tu według Księdza Profesora niewątpliwa wskazówka, o jakich wielkich rzeczach śpiewa Maryja. Ta cudowna Boża interwencja została przyjęta z dojrzałą wiarą. Maryja widziała zatem w tym dobro dla siebie, ale przede wszystkim realizację obietnic danych Abrahamowi i jego potomstwu. Autor konkluduje, że Maryja została wprowadzona w samo serce historii zbawienia¹⁰⁸.

O wyjątkowym wybraniu Maryi przez Boga zdaje się świadczyć również najstarszy tekst maryjny Nowego Testamentu (Ga 4, 4-5). Kudasiewicz zwraca uwagę, że według komentarza Jana Pawła II, owa „pełnia czasów” to „chwila”, w której Duch Święty wylany na Maryję z Nazaretu – pełną łaski, ukształtował w Jej dziewiczym łonie ludzką naturę Chrystusa¹⁰⁹. Czas stał się „brzemienno dla Chrystusa” przez to, że Maryja stała się brzemienna za sprawą Ducha Świętego¹¹⁰. Dzięki temu *Matka Odkupiciela zajmuje ściśle określone miejsce w planie zbawienia*¹¹¹. Wielki dar miłości Ojca dał nam Bóg przez Maryję: zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty. Autor twierdzi, że Maryja była obecna nie tylko wtedy, gdy Bóg dawał ludzkości Jezusa, ale także w całej świętej historii. Powołuje się w tym względzie na autorytet Ojców Soborowych, autorów tytułu VIII rozdziału Konstytucji *Lumen gentium*: „Rola błogosławionej Dziewicy w ekonomii zbawienia”. Maryja została włączona w Boże plany zbawienia i uczestniczyła w nich czynnie i świadomie.

J. Kudasiewicz zarysowuje mariologiczną panoramę dziejów zbawienia, przy czym początkiem tej maryjnej historii jest Protoewangelia (Rz 3, 15). Autor przypomina zestawienie: pierwsza niewiasta – Ewa, matka żyjących i nowa niewiasta – Maryja, Matka wszystkich wierzących. Pierwszy tekst biblijny pogłębiany był przez proroków (Iz 7, 14; Mi 5, 2).

¹⁰⁷ Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 61.

¹⁰⁸ Na temat wyjątkowego znaczenia sceny zwiastowani i *Magnificat* dla zrozumienia duchowości Maryi zob. U. SZWARC, *Duchowość maryjna w świetle natchnionych wypowiedzi staro- i nowotestamentalnych*, w: *Signum magnum – duchowość maryjna...*, 39-40. 41-42.

¹⁰⁹ RM 1.

¹¹⁰ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 23.

¹¹¹ RM 1.

W pełni czasu Maryja jest Niewiastą, która przyobkleła Jezusa – Syna Bożego w ludzkie ciało i dała Mu swoją krew. Nasz autor precyzuje, że określenie „zrodzony z niewiasty” w świetle historii Starego Testamentu i literatury międzytestamentowej oznacza słabość i unizienie ludzkiej natury, a w tym wypadku – zniżenie i upokorzenie Syna Bożego, czyli Jego kenozę. Z Maryją i w Maryi rozpoczynają się nowe czasy – czasy wcielenia i zbawienia. Tajemnica wyniesienia Maryi jest onieśmiałą dla człowieka, który ją rozważa. Ewa przyczyniła się do grzechu, Maryja zaś do dzieła zbawienia¹¹². Jej zgoda rozpoczęła czynne uczestnictwo w dziele Syna, które trwało całe życie. Kudasiewicz formułuje modlitewne wezwanie: *Dzięki Tobie, Matko Syna Najwyższego, możemy w Chrystusie kontemplować Ojca, dotykać Ojca, prowadzić z Nim nasz dialog: „Ojcie nasz...”*¹¹³.

Interesujące dla teologii duchowości spojrzenie na relację Maryi do Boga odnajduje nasz autor, analizując także tekst *Katechizmu Kościoła Katolickiego*¹¹⁴. Zamiarem Profesora było odkryć, jaki obraz Maryi jest tam zawarty, patrząc z perspektywy biblijnej. *Katechizm*, według niego, jest wierny Soborowi Watykańskiemu II, korzysta też z dorobku współczesnej mariologii biblijnej. Dzięki ukazaniu Maryi w kontekście historii zbawienia Matka Pana jawi się w ścisłym związku z Trójjedynym Bogiem i Kościołem. Wyraźny akcent w przedstawieniu Maryi w *Katechizmie* postawiono na Jej odpowiedź w momencie powołania przez Pana. Biblista zwraca uwagę na dwa punkty *Katechizmu* (488; 489) zatytułowane „Przeznaczenie Maryi”. Pierwszy z nich nazywa „krótką genealogią Matki Jezusa”, porównywalną z genealogią Jej Syna. Nazywana jest tam „Żydówką z Nazaretu”, co według naszego Autora jest faktem mającym duże znaczenie dla dialogu z judaizmem. J. Kudasiewicz zwraca uwagę, że te dwa punkty *Katechizmu* „utkane” są z Biblii¹¹⁵ oraz zawierają odniesienia do *Lumen gentium* (55, 56, 61). Tak wielkie nagromadzenie odnośników biblijnych wskazuje na pewną metodę egzegetyczną. Widać tu szczególnie korzystanie z typologii biblijnej¹¹⁶ przy analizie tekstów Nowego Testamentu.

Analiza relacji Maryja – Bóg opisanej przez *Katechizm Kościoła Katolickiego* prowadzi naszego Teologa i Biblistę do odnalezienia wiele mówiących terminów teologicznych. O Maryi napisane jest, że została

¹¹² J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 24.

¹¹³ TAMŻE, 104.

¹¹⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

¹¹⁵ ST: Rdz 3, 15; 20; 18, 10-14; 21, 1-2. NT: Łk 1, 35; 2, 8-20; J 1, 31-34; 2, 11; 1 Kor 1, 27; Hbr 8, 5.

¹¹⁶ J. KUDASIEWICZ, *Biblijne spojrzenie na Matkę Jezusa w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego...*, 21-22. Por. TENŻE, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 76.

„przeznaczona”, „odwiecznie wybrana na Matkę Syna Bożego”. Do Niej zastosowane są słowa eulogii z Listu do Efezjan (1, 4): *wybrał Ją z miłości przed założeniem świata, aby była święta i nieskalana przed Jego obliczem*. Maryja została „powołana i posłana”. Szczególnie interesująco przedstawia się problem powołania Maryi. Czas tego powołania pokrywa się według *Katechizmu* (nr 484) ze zwiastowaniem i zapoczątkowuje „pełnię czasu” (Ga 4, 4). Jest to ważne stwierdzenie, bo w dotychczasowej egzegezie gatunek literacki tekstu opisującego zwiastowanie określono jako anuncjacyjny¹¹⁷, to znaczy wskazujący na analogię zwiastowania do zapowiedzi narodzin słynnych mężów Starego Testamentu. Dziś wielu egzegetów, a za nimi *Katechizm* przychyła się do zdania, że w opisie sceny zwiastowania posłużono się gatunkiem literackim powołania. Wskazuje na to m. in. udział anioła podobnie jak w scenie powołania Mojżesza (Wj 3, 2) i Gedeona (Sdz 6, 11. 24). Szczególną zapowiedzią powołania Maryi są postacie kobiet opisanych na kartach Starego Testamentu. Autor, dokonując analizy punktu 489 *Katechizmu*, mówi o trzech grupach tych niewiast. Pierwsza - to niewiasta Ewa, choć nieposłuszna, otrzymała od Boga zapowiedź potomstwa, które zwycięży Złego, oraz obietnicę, że będzie matką wszystkich żyjących. J. Kudasiwicz dostrzega tu antytezę patrystyczną „śmierć przez Ewę, życie przez Maryję”. Druga grupa to matki Izraela: Sara, Anna, Debora, Ruth, Judyta, Estera. Wyjątkowe znaczenie dla zrozumienia tajemnicy Maryi mają te, które rodziły synów mimo bezpłodności. Jest to znak, że Bóg wypełnia swe obietnice drogą nadprzyrodzoną. Ostatnią niewiastą tego szeregu jest Elżbieta, dana bezpośrednio Maryi jako znak Bożej mocy dla Dziewicy – Matki. Trzeci sposób zapowiedzi powołania Maryi to starotestamentowy tytuł „wniosła Córa Syjonu”. Pierwszy raz odniesiono ten tytuł do Maryi w *Lumen gentium*¹¹⁸, co kontynuował Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*¹¹⁹. *Katechizm* idzie w tym samym kierunku. Córa Syjonu rozumiana jest w Starym Testamencie jako personifikacja Izraela, a szczególnie tzw. Reszty¹²⁰. Egzegeci zwracają uwagę na czasownik *chaire*, występujący w Łk 1, 28 i So 3, 14, i sugerują, że Łukasz opisał zwiastowanie na wzór prorocत्व Starego Testamentu. Przypisanie Maryi tytułu Córy Syjonu ma wielkie znaczenie. Oznacza to bowiem, że Maryja jest nie tylko indywidualną kobietą, ale również uosobieniem nowego Izraela – Kościoła¹²¹.

¹¹⁷ TENŻE, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 75-77.

¹¹⁸ LG 55.

¹¹⁹ RM 3, 8, 24, 41.

¹²⁰ TENŻE, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 78-79.

¹²¹ TAMŻE, 80.

Boży wybór i jego konsekwencje – powołanie i obdarowanie Maryi, jakie można odczytać ze sceny zwiastowania, to - jak podkreśla Autor - Dobra Nowina dla wszystkich powołanych. Bóg powołuje słabych i grzesznych do zadań, które przerastają siły człowieka. Często z tego powodu powołani wyrażali swoją niemoc, a nawet uciekali przed Bogiem (Joz 1, 3). Wtedy otrzymywali od Niego obietnicę wspierającej obecności: *Ja będę z tobą* (Wj 4, 12). Ta bliskość Boga, który daje swego Ducha, jest nazwana przez J. Kudasiewicza „sercem powołania”¹²². Analizowany Autor sugeruje, że powołany winien żyć ze świadomością tych wezwań, które otrzymała Maryja: „Pan z Tobą”, „nie bój się”, „raduj się”. Powołanie Maryi jest modelem innych powołań chrześcijańskich. Bóg nie prowadzi najłatwiejszą drogą, stąd też z powołaniem związana jest często samotność (Jr 15, 17). Autor stwierdza, że samotność jest potrzebną „przestrzenią”, którą ma wypełnić obecność Boga bliskiego, życzliwego i kochającego. To doświadczenie Powołującego zasługuje więc na miano „prawdziwej mistyki”¹²³.

3. Przyjmująca Ducha Świętego

W rozważaniu tajemnicy Maryi i Boga nie sposób pominąć roli Ducha Świętego. Jest to tym bardziej obciążające, że, jak stwierdza Autor, cytując wypowiedź Zofii Kossak, w polskiej pobożności nie jest On znany zbyt dobrze. Pocieszające zdaje się istnienie grup odnowy charyzmatycznej, ale to wciąż zbyt mało. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest słabość świadczenia o Jezusie w życiu oraz słabość miłości, stąd potrzeba „bierzmowania”, umocnienia Duchem Świętym¹²⁴. Pomocą w odnalezieniu na nowo roli Ducha Świętego w duchowości jest wskazanie na Jego związek z osobą Maryi.

Pismo Święte przedstawia Maryję jako ściśle związaną z Osobami Trójcy Świętej. Wzmianki o relacji z Duchem Świętym zawarte są u Mateusza i Łukasza, ale tylko w trzech wierszach (Mt 1, 18. 20; Łk 1, 35). Mała objętość tego materiału jest jednak myląca. Autor podkreśla wielkie bogactwo treści tych krótkich tekstów. Metodą, która służy do ukazania tego bogactwa, jest zbadanie paralelnych tekstów starotestamentowych,

¹²² Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 43.

¹²³ TAMŻE,

¹²⁴ TAMŻE, 254. O ponownym odkrywaniu Ducha Świętego, który, choć działa w Kościele, stał się Bogiem nieznanym i zapominanym, Autor pisał, cytując *Tertio millennio adveniente* Jana Pawła II (nr 45), por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne...*, 11-12.

które stanowią właściwe tło interpretacyjne. Pierwszy tekst, na który zwraca uwagę, to fragment Ewangelii Łukasza (1, 35): *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazywane Synem Bożym*. Tekst mówi o tym, w jaki sposób Maryja stanie się Matką Syna Bożego. J. Kudasiewicz twierdzi, że w rozumieniu św. Łukasza Duch Święty jest obietnicą i osobowym darem kochającego Ojca. Ponieważ Maryja jest umiłowana, otrzymała dar miłości. Szczególnie interesujący jest zwrot: „Duch Święty zstąpi na Ciebie”. Opisy działania Ducha Świętego i mocy Bożej są częste u św. Łukasza, między innymi w Dziejach Apostolskich (10, 37) jest mowa o namaszczeniu Jezusa Duchem Świętym i mocą. Duch Święty u św. Łukasza jest przedstawiony w dwóch funkcjach: jako inspirujący, oświecający, uzdalniający do nauczania i dawania świadectwa oraz jako moc stwórcza. W tekście Łukasza dotyczącym Maryi, Duch Święty przedstawiony jest jako moc stwórcza (*Spiritus Creator*), dająca nowe życie. Duch Boży jest źródłem życia, harmonii i porządku, mającym szczególne znaczenie podczas stwarzania człowieka. Choć słowo „*duch*” (*ruah*) tam się nie znajduje, ale sama czynność – „*tchnienie*” wskazuje na Jego obecność. Autor przypomina, że potwierdzenie tej interpretacji znajdujemy w Księdze Hioba (33, 4). Na opis zwiastowania i przedstawienia roli Ducha Świętego mają wpływ - według niego - fragmenty Izajasza (32, 14-16) i Ezechiela (37, 5). Duch Święty przedstawiany jest jako Ten, który daje życie i odnawia lud Boży. Można więc stwierdzić, że Łukasz chciał przedstawić zwiastowanie jako nowe stworzenie nowego Adama¹²⁵.

Działanie Ducha Świętego Łukasz określił czasownikiem „zstąpić” – *eperchesthai*. Wzmianki o podobnym „zstąpieniu” Ducha na ludzi można odnaleźć w Starym Testamencie (Lb 5, 14. 30; 1 Sm 11, 6; Hi 34, 14-15; Iz 32, 15). Izajasz pisze o zstąpieniu Ducha na cały lud, co zaowocować ma przemianą pustyni w ogród. W Nowym Testamencie mowa o „zstąpieniu” oznacza pewną bierność osób poddanych temu działaniu. Zwrot: „zstąpi na Ciebie”, zastosowany przez Łukasza w odniesieniu do Maryi, nie informuje o sposobie tego działania ani o skutkach, a jedynie o tym, że Maryja znajduje się pod bezpośrednim działaniem Ducha. Następny zwrot: „moc Najwyższego osłoni Cię”, zawiera charakterystyczny czasownik „osłaniać” – *episkiadzein*, dosłownie: „otoczyć obłokiem”, przykryć. Nasz Biblista skłania się ku twierdzeniu, że zawarta jest tu aluzja do Wj 40, 35, gdzie opisane jest, jak obłok okrywał Namiot Spotkania w czasie, gdy chwała Boża wypełniała go.

¹²⁵ Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 40, TENŻE, *Niepokalana...*, 106-107.

Obłok oznacza więc obecność Boga. Podobne znaczenie zdaje się mieć obłok okrywający Jezusa w czasie przemienienia (Mt 17, 5)¹²⁶. Obłok, który osłania Maryję, jest wskazówką, że w Niej obecny jest Bóg. Ona jest Namiotem Spotkania Nowego Testamentu. Scena zwiastowania objawia całą Trójcę Świętą. Dziewica z Nazaretu jest ocieniona obłokiem, to znaczy Duchem Świętym danym mocą Najwyższego, czyli Ojca, i napełniona obecnością Świętego, to znaczy Syna Bożego¹²⁷.

Obok indywidualnego sposobu ukazania relacji Maryi do Ducha Świętego J. Kudasiewicz wskazuje na interpretację szerszą, pozwalającą widzieć w Matce Jezusa zapowiedź Kościoła. Podkreśla on szczególną wagę zwiastowania w zrozumieniu tej relacji, nazywając je „pięćdziesiątnicą Maryi”. Wtedy bowiem, wcześniej niż apostołowie, przyjęła Ona Ducha Świętego. Obecność tego „Gościa duszy” nie mogła pozostać bezowocna. Pierwszy owoc to poczęcie się w Maryi Syna Bożego. Duch jako *Spiritus Creator* stworzył człowieczeństwo Syna Bożego. Ten nowy akt stwórczy nie dotyczy jednak wyłącznie Jezusa, ale jest początkiem stworzenia ludu Bożego Nowego Przymierza. Prorocy Starego Testamentu zapowiadali, że Duch Jahwe odnowi Izraela, wyzwalać go z niewoli (Iz 32, 15; 43, 3; 51, 9). Stąd Łukasz przedstawia Jezusa od początku jako Głowę i Króla nowego ludu Bożego. Maryja jest więc nie tylko Matką Jezusa, ale uosabia ten nowy lud¹²⁸.

Drugi wspólnotowo-eklezyjalny w swej wymowie owoc, jaki dostrzega Autor w osobie Maryi przyjmującej Dar Ojca, to początek Nowego Przymierza. Ten początek, według J. Kudasiewicza, to dotknięcie przez Ducha wnętrza Maryi, Jej serca. Zgoda na Boży plan wyrażona w słowie *fiat* jest już owocem nowego serca ukształtowanego przez Ducha. Ta zgoda stała się kluczem do zawarcia Nowego Przymierza¹²⁹. Biblista dostrzega tu wypełnienie prorocत्व Starego Testamentu (Ez 11, 19-20; 36, 27-28) mówiących o darze „Nowego Ducha”, który umożliwi realizację Nowego Przymierza. Zdanie wypowiedziane przez Maryję w czasie zwiastowania: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa* także sugeruje jego związek z zawieraniem Przymierza; jest bowiem zbieżne co do treści i formy ze słowami wypowiedzianymi przez lud Izraela pod Górą Synaj (Wj 19, 8; 24, 3.7). Autor powołuje

¹²⁶ Por. TENŹE, *Matka Odkupiciela...*, 229.

¹²⁷ Por. TENŹE, *Biblijne spojrzenie na Matkę Jezusa w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego...*, 26; TENŹE, *Duch Święty w życiu Maryi*, „Współczesna Ambona” 14(1986) nr 2, 64-65.

¹²⁸ Por. TENŹE, *Maryja w tajemnicy Kościoła w teologii św. Łukasza*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988, 56-63.

się tu również na autorytet Jana Pawła II, który w oparciu o badania egzegetyczne formułuje pogląd, że *fiat* Maryi jest „pierwszym *fiat* Nowego Przymierza”. Stare Przymierze rozpoczęło się od wiary Abrahama, nowe zaś od wiary Maryi¹³⁰.

Trzeci owoc działania Ducha Świętego w chwili zwiastowania to modlitwa. W *Magnificat* Maryja ogłasza dzieła Boże dokonane w Jej życiu. Daje się tu zauważyć wyraźną paralelę z opisem Pięćdziesiątnicy w Dziejach Apostolskich. Maryja napełniona Duchem Świętym opuszcza dom w Nazarecie, Apostołowie – „sałę na górze”. Maryja udaje się w góry i głosi wielkość dzieł Bożych. Apostołowie wychodzą z zamknięcia i głoszą świadectwo o Jezusie. Duch Święty w obydwu wydarzeniach jawi się jako źródło modlitwy i moc Boża w dawaniu świadectwa¹³¹.

Niezbyt bogate z pozoru teksty biblijne dotyczące relacji Maryi do Ducha Świętego w interpretacji naszego autora odkrywają bogactwo wewnętrznego życia Matki Jezusa. Choć ostatecznie dotykamy tu zawsze tajemnicy, to jednak życie Maryi nie przedstawia się jako zamknięty świat. Spotkanie Boga i Niewiasty ma swoją kontynuację w Kościele, w życiu duchowym wierzących.

Kudasiewicz porusza bardzo ważną z tego punktu widzenia kwestię dotyczącą teologii duchowości: problem teologicznych podstaw do naśladowania Maryi oraz poszukiwania płaszczyzny spotkania chrześcijanina i Matki Jezusa. Wyklucza na wstępie misterium poczęcia i narodzin jako w oczywisty sposób wyjątkowe i unikatowe, skierowane wyłącznie do Maryi i tylko Jej dane. Tylko Ona mogła dzięki Duchowi Świętemu dać „ciało i krew” Synowi Bożemu. I w tym także naśladowanie Maryi w dosłownym znaczeniu jest niemożliwe. Ale działanie tego samego Ducha to nie tylko poczęcie, lecz także napełnienie łaską (*kecharitomene*). Na tę płaszczyznę wskazuje Autor jako na wspólną dla każdego wierzącego i Matki Jezusa. Duch Święty stworzył w Niej człowieczeństwo Syna Bożego, a w innych wierzących stwarza przybrane Boże synostwo (Rz 8, 14-17; Ga 4, 4-7). Dla zrozumienia tego misterium J. Kudasiewicz odwołuje się do typologii Starego Testamentu. Bóg dał ludziom życie w akcie stworzenia przez „tchnienie” (Rdz 2, 7). Nowe stworzenie dokonało się też przez „tchnienie” Ducha Świętego, jakiego dokonał Zmartwychwstały (J 20, 22). Człowieczeństwo Chrystusa i nasze są dziełem tego samego Ducha Świętego. Tajemnicze dzieło „usynowienia”, jakiego dokonuje w wierzących Duch Święty, jest podkreślane w Nowym

¹²⁹ Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 230.

¹³⁰ Por. RM 14.

¹³¹ TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 230; TENŻE, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 151-152.

Testamencie przez tytuł „Duch przybrania za synów” (Rz 8, 15-16)¹³². „Przybranie za syna”, adopcja, w świecie prawa grecko-rzymskiego było aktem prawnym, na mocy którego adoptowany zyskiwał status syna i przywileje: nazwisko, prawo do dziedziczenia, ale jak zaznacza Autor, była to zmiana zewnętrzna. „Przybranie za synów”, jakie dokonuje się dzięki Duchowi Świętemu, jest natomiast przemianą wewnętrzną, którą dobrze opisuje prorocstwo Ezechiela: *Dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę w wasze wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała*. To „nowe serce”¹³³ i „nowy duch” sprawiają, że człowiek potrafi żyć według nakazów prawa. Nie jest ono już zewnętrznym brzemieniem, ale wewnętrznym imperatywem, z którym posiadacz „nowego serca” może się identyfikować.

Prorok Ezechiel łączy to dzieło Boże z gestem „pokropienia wodą”. Profesor dostrzega tu wyraźną zapowiedź chrztu, kiedy w ochrzczonej mocą Ducha dokonuje się „nowe narodzenie”, „odrodzenie”, „nowe stworzenie”. Św. Jan używa na określenie tej tajemnicy zwrotów „narodzenie się z góry” (J 3, 3-4), „narodzenie z Boga” (J 1, 13; 1 J 2, 29). Ten nowy sposób istnienia nie może pochodzić od samego człowieka, ale od kochającego ojcowską miłością Boga (1 J 3, 1) i od Jego Ducha, którym obdarza swoich umiłowanych. Teksty o takim przesłaniu Autor odnajduje także w 1 Liście św. Piotra, gdzie mowa jest o „ponownie do życia powołanych” i „niedawno narodzonych niemowlętach”. Duch Święty jest więc dawcą życia naturalnego i nadprzyrodzonego¹³⁴. W pismach św. Pawła chrzest nazywany jest „obmyciem odradzającym i odnawiającym”. Motyw tego odrodzenia to miłość Boga, niezasłużony dar dla wierzących, a moc tego rytu pochodzi od Ducha Świętego „wylanego” przez Jezusa Chrystusa. Tak więc usynowienie i odrodzenie ma wymiar trynitarny. Działanie Ducha Świętego podczas chrztu ujmuje J. Kudasiewicz w formie trzech funkcji:

Duch Uświęciciel – oczyszcza z grzechów;

Duch Ogień – wypala pozostałości grzechu;

Duch Stworzyciel – tworzy w neoficie synostwo Boże, przyobleka w Chrystusa.

Nawiązując do starochrześcijańskiej legendy o chrzcie Orygenesusa, Autor przypomina jeszcze jedną konsekwencję tego pierwszego sakramentu, a mianowicie zamieszkanie Ducha Świętego w neoficie, który przez to staje się Jego świątynią. Taką świątynią jest nade wszystko Ma-

¹³² Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 231.

¹³³ Por. A. AMATO, *Problem „duchowości maryjnej”*. Wprowadzenie do dyskusji..., 228-229.

¹³⁴ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 232.

ryja. Odnalezienie drogi do Maryi oznacza również odnalezienie drogi do Ducha Świętego¹³⁵. Można stwierdzić, że Ona jest „osobową przestrzenią” spotkania chrześcijanina i Ducha Bożego. Profesor pisze dalej, że w historii zbawienia jest wiele przykładów, kiedy to Bóg posługiwał się wybranymi ludźmi, aby przekazywać innym Ducha Bożego. Mówi o tym choćby historia Mojżesza i siedemdziesięciu jego pomocników w rządzeniu Izraelem (Lb 11, 16-17), czy też Dzieje Apostolskie, gdzie Duch Święty jest udzielany między innymi za pośrednictwem Piotra i Jana (Dz 8, 14-16). Taka „Boża strategia” udzielania daru Ducha nie ogranicza oczywiście wszechmocy Bożej, ale raczej świadczy o planie Bożym, do którego zapraszani są jako współpracownicy – wybrani ludzie. Biblista lubelski podkreśla, że to udzielanie Ducha odbywa się w kontekście modlitwy jednomyślnej i intensywnej. Refleksja nad tą tajemnicą w życiu Maryi i Kościoła prowadzi Autora do sformułowania wniosku, że człowiek wierzący w Chrystusa, to nie tylko *Christoforos*, ale też *Pneumatoforos* – nosiciel Ducha Świętego¹³⁶. Maryja – pierwsza charyzmatyczka (L. Suenens) uczy wiernych, jak tym największym Bożym darem dzielić się z innymi. Potwierdzenie takiego rozumowania odnajduje autor w encyklice *Dominum et Vivificantem* Jana Pawła II (nr 26) oraz w tekstach zawartych w rytuale obrzędów bierzmowania¹³⁷.

Tak przedstawiony związek chrztu i daru Ducha pozwala stwierdzić, że Syn Maryi dzięki Duchowi Świętemu staje się naszym Bratem. J. Kudasiewicz podkreśla, że często nie uświadamiana jest tajemnica bliskości, jaką tworzy Duch Święty między chrześcijaninem a Jezusem i Jego Matką. Duch kształtuje człowieczeństwo Chrystusa i nasze oraz usynawia nas. Duch zstąpił na Maryję w zwiastowaniu i zstępuje na nas w chrzcie, obdarzając darami (Ga 5, 22) i charyzmatami (1 Kor 12, 1-31). Można więc nazwać chrzest uczestnictwem w pięćdziesiątnicy Maryi. Istnieje oczywiście różnica z powodu grzechu. Maryja, wolna od niego, była doskonale posłuszna działaniu Ducha. Chrześcijanie obarczeni grzechem potrzebują czasu na uświęcenie. Ich synostwo *rodzi się w bólach i przez umieranie starego człowieka* (Rz 6, 4). Ten wspañiały dar Miłości Ojca, którym jest Duch Święty, nie zawsze jest doceniany, a nawet bywa „gaszony” (1 Tes 3, 19) i „zasmucany” (Ef 4, 30). Stąd Autor wzywa do naśladowania Maryi w Jej wrażliwości i dyspozycyjności na natchnienia Ducha Bożego¹³⁸.

¹³⁵ TAMŻE, 240.

¹³⁶ Tytuł przypisywany Maryi – *Pneumatofora* – staje się czytelny w kontekście sceny nawiedzenia św. Elżbiety, gdzie Maryja zanoszi Ducha Świętego (Łk 1, 41). Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne...*, 128.

¹³⁷ Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 242.

¹³⁸ TAMŻE, 233.

Perspektywy rozumienia relacji Maryi i Ducha Świętego nie można oczywiście zawęzić tylko do opisu sceny zwiastowania. Kudasiewicz zakreśla szerszą panoramę, w której całe życie Matki Jezusa było doświadczeniem tajemnicy zesłania Ducha. *Maryja była Jego Oblubienicą i świętynią*¹³⁹, przez Nią inni doznawali uświęcenia i radości. Wskazuje też na teksty biblijne, w których można znaleźć uzasadnienie tego twierdzenia.

Pierwszym z nich jest scena odwiedzin domu Zachariasza (por. Łk 1, 40 n). Ten moment od wieków interpretowany jest jako wypełnienie proroctwa o Janie, który będzie napełniony Duchem Świętym jeszcze w łonie swej Matki. Dar Ducha jest tu ściśle złączony z obecnością Maryi. Chrystus, którego Ona przyniosła w swym łonie, jest Dawcą uświęcenia, oczyszczenia i radości w Duchu Świętym. Scena nawiedzenia jest więc prawdziwą sceną zesłania Ducha Świętego. Autor zwraca uwagę na rolę Maryi. Wystarczyło Jej jedno słowo, aby został dany Duch Święty. Zatem „Duch Święty uświęca przez Maryję”, i dlatego może być Ona nazwana „Nosicielką Ducha Świętego”. Jest to prawda dotycząca nie tylko tego jednego wydarzenia, ale aktualna w całej chrześcijańskiej historii¹⁴⁰.

Drugi tekst przywołany przez J. Kudasiewicza to opis modlitewnego czuwania apostołów i Maryi przed Pięćdziesiątnicą (Łk 1, 14). Za Janem Pawłem II łączy on Łukaszczyński opis rozmodlonego Kościoła i Maryi z opisem Pięćdziesiątnicy. Ponieważ Ona pierwsza doświadczyła działania Ducha już podczas zwiastowania, niemożliwe było, aby była nieobecna w dniu przyjścia Ducha do całego Kościoła¹⁴¹. Modlitwa Matki Jezusa skutecznie wyprosiła dar Ducha dla pierwotnej wspólnoty. Autor zatrzymuje się nad problemem, jaki pokonać musiał św. Łukasz, chcąc opisać niewidzialnego Ducha Świętego. Rozwiązaniem było użycie biblijnych obrazów Jego działania (Dz 2, 2n). Duch „spadł z nieba”, a więc nie od człowieka, ale od Boga. Podobne sformułowanie można odnaleźć w opisie zwiastowania, gdzie mowa jest o Duchu jako mocy Najwyższego¹⁴². Następnym obrazem to wiatr, ale nie jako autonomiczne zjawisko

¹³⁹ Por. S. FUDALA, *Duch Święty i Maryja wzorem oblubieniczej miłości między Bogiem a ludźmi*, „Karmel” 67(1998) nr 2, 36-46.

¹⁴⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Duch Święty w życiu Maryi...*, 65. Jest to kwestia często podejmowana w ostatnich latach. Zob. np.: *Nosicielka Ducha. Pneumatofora. Materiały z Kongresu Mariologicznego*. Jasna Góra 18-23 sierpnia 1996, red. J. WOJTKOWSKI, S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1998.

¹⁴¹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 237; TENŻE, *Duch Święty w życiu Maryi...*, 65; TENŻE, *Modlitwa apostołska*, „Współczesna Ambona” 24(1996) nr 4, 64-65. R.E. Rogowski twierdzi, że formuła „Z Maryją, Matką Jezusa” (Dz 1, 14), opisująca Jej obecność wśród członków pierwotnego Kościoła to *najbardziej mariologiczna formuła objawiona w Biblii*. Zob. R.E. ROGOWSKI, *Duchowość maryjna w życiu duchowym chrześcijanina*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 11.

¹⁴² Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 249.

atmosferyczne, lecz objawienie mocy Bożej, stwórczej (Rdz 1, 2) i zbawczej (Wj 10, 13, 14, 21) oraz ożywiającej (Rdz 2, 7). Kolejny obraz to „języki” z ognia. Ogień jest też bogaty w znaczenia jako znak obecności Boga (Wj 3, 2), oczyszczenia, oświecenia i uświęcenia. Za A. Jankowskim Autor odnajduje w tym opisie aluzję do opisu zawarcia przymierza na Synaju (Wj 19), co sygnalizuje ogień paralelny do błyskawic i grzmotów na górze Synaj oraz motyw jedności.

Najbardziej interesujący w tym opisie jest dar języków. Lubelski Biblista przedstawia Pawłowe zasady korzystania z tego daru, szczególnie zasadę prymatu miłości (1 Kor 13, 1-2), którą dobrze ilustruje postawa Maryi. Ona bowiem po zwiastowaniu i po napełnieniu Duchem Świętym nie mówiła językami, ale pospieszyła z pomocą Elżbiecie. Toteż *pierwszym owocem Pięćdziesiątnicy Maryi była miłość*. Dopiero potem nastąpiła modlitwa, ale jakże inna od modlitwy apostołów: prosta i zrozumiała dla każdego, modlitwa zwykłej kobiety izraelskiej. Jednak taka prosta modlitwa była także charyzmatyczna, bo pod natchnieniem tego samego Ducha. Maryja wybrała „drogę jeszcze doskonalszą”, to znaczy drogę miłości. Jak podkreśla J. Kudasiewicz, Maryja wskazuje bardziej powszechny wzorzec postępowania: bez daru języków można się zbawić, ale bez miłości nie. Takie spojrzenie na Matkę Jezusa pozwala potraktować Ją jako znak dla współczesnej odnowy charyzmatycznej. Dla tych, którym może grozić przesadna troska o to, co nadzwyczajne, Maryja ukazuje się jako zatroskana o to, co proste i zwykłe, ale też natchnione. Maryja stoi na straży równowagi¹⁴³. Powołując się na Piusa XII, Biblista lubelski stwierdza, że Duch Święty, dany już na krzyżu, dzięki skutecznym modlitwom Maryi zstąpił na Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy. Ta Jej obecność to pierwszy wyraz Jej macierzyńskiej opieki nad Kościołem. Zatem pobożność ukierunkowana ku Maryi nie powinna „przeszkadzać” w odnajdywaniu Ducha Świętego, ani tym bardziej zastępować Go, ale prowadzić do Niego¹⁴⁴. Autor konkluduje bardzo śmiałym stwierdzeniem, że *Ona bowiem jest najdoskonalszym wizerunkiem Ducha Świętego i Jego żywym narzędem*¹⁴⁵.

¹⁴³ TAMŻE, 253.

¹⁴⁴ R. Laurentin jako wyrażnych przeciwników tego „zastępowania” wymienia m.in. Y. Congara, L.J. Suenensa i H. Mühlhena. Uściśla jednak, że przeciwdziałanie temu nie polega na odbieraniu tytułów Maryi, ale na ich precyzowaniu przez odniesienia do Osób Boskich. Rozwijanie mariologii biblijnej według sugestii prof. Kudasiewicza służy także jednocześnie poznawaniu Ducha Świętego. R. LAURENTIN, *Nieznany Duch Święty. Odkrywanie Jego doświadczenia i Jego Osoby*, Kraków 1998, 487-489; J. KUDASIEWICZ, *Duch Święty w życiu Maryi...*, 65-66.

¹⁴⁵ Por. TENŻE, *Matka Odkupiciela...*, 238. Por. także A.J. NOWAK, *Maryja – Łaski Pełna, otwarta na Ducha Świętego, wzorem osób konsekrowanych*, „Życie Konsekrowane” 17(1998) nr 1, 35-39.

W oparciu o dotychczasowe rozważania Profesor stawia niepokojące pytanie: Jak to możliwe, że na polskim gruncie duchowym tak powszechna przecież pobożność maryjna „rozmijała” się z Osobą Ducha Świętego do tego stopnia, że traktowany jest On jako ktoś nieznany?¹⁴⁶ Autor odpowiada na to stwierdzeniem, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest budowanie pobożności maryjnej w oderwaniu od Biblii. Tylko powrót do korzeni wiary, do Objawienia może naprawić ten stan. W tradycyjnej pobożności formułowano zasadę: „Przez Maryję do Jezusa”. Kudasiewicz zwraca uwagę, że należy uzupełnić tę zasadę o dwie inne: „Przez Maryję do Ducha Świętego” oraz „Przez Maryję do wychwalania Ojca”. Podstawą tych zasad jest wnikliwa refleksja nad tekstami opisującymi zwiastowanie, i nad *Magnificat*¹⁴⁷. Już Ojcowie Soboru Watykańskiego II zwracali uwagę, że teologia wracająca do Biblii odmładza się. Autor dodaje, że *mariologia i pobożność maryjna również*.

Podsumowując rolę Ducha Świętego w życiu chrześcijańskim przestrzeganą przez pryzmat osoby Maryi, J. Kudasiewicz porównuje posiadanie Go do szlachectwa, a przecież „szlachectwo zobowiązuje”. Pochodzące od Ducha synostwo Boże również jest zobowiązujące. Chrześcijanin winien „owocować” w swoim życiu tak, jak to opisał św. Paweł w Liście do Galatów (5, 16). Według Autora, tekst ten dobrze oddaje charakterystykę życia, jakie prowadziła Maryja. Owoce wymieniane przez św. Pawła można odnaleźć w scenach odwiedzin Elżbiety w Kanie i pod krzyżem Jezusa. Duch, dzięki któremu chrześcijanie są dziećmi Bożymi, inspiruje do modlitwy. Taką radosną modlitwą do Ojca w Duchu Świętym można odnaleźć w życiu Jezusa (Łk 10, 21) i Maryi (Łk 1, 46)¹⁴⁸. Modlitwa jest znakiem miłości synowskiej; wyraża też prawdę, że dziecko Boże żyje na co dzień tą miłością.

Biblista wspomina zasługi Ojców soborowych w podkreślaniu na nowo miejsca i roli Ducha Świętego w teologii i życiu Kościoła. Powołuje się także na słowa Pawła VI, który wśród najważniejszych zadań dla duchowości czasów jemu współczesnych widział rozwijanie badań nad doktryną o Duchu Świętym i troskę o pobożność pneumatohagijną. Ojciec Święty widział w tym kontynuację osiągnięć soborowych. Kontynuacja ta, według Autora, ma miejsce także w nauczaniu Jana Pawła II i to w sposób niezwykle wyrazisty. Wskazuje tu między innymi na

¹⁴⁶ Por. T. SIUDY, *Matka Pana w tajemnicy zbawienia w duchowości polskich ruchów maryjnych*, w: *Nosicielka Ducha. Pneumatofora...*, 776.

¹⁴⁷ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 235. Ten postulat już w pewnym stopniu się spełnia, zob. K. PEK, *Per Spiritum ad Mariam. Implikacje mariologiczne pneumatologii Yves Congara*, Lublin 2000.

¹⁴⁸ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 235.

proroczą homilię na Placu Zwycięstwa, podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny oraz szczególnie na encyklikę *Dominum et Vivificantem*. Papieskie wezwanie, aby zbliżyć się do Ducha Świętego, nasz Teolog i Biblista odczytuje w powiązaniu z osobą Maryi. To odkrywanie Ducha „z nową wiarą” ma być na Jej wzór¹⁴⁹. Stwierdza dalej, że postulaty Soboru i Pawła VI znalazły swe wypełnienie w pracach teologów, a co szczególnie interesujące, współczesna refleksja nad Trzecią Osobą Trójcy Świętej kieruje się ku Matce Jezusa. Za L. Balterem Autor przyznaje, że dzieje się tak, ponieważ Duch Święty jako nieprzedstawialny, nieuchwytny dla ludzkiego opisu, może być opisywany tylko przez osobę przenikniętą Jego działaniem, a taką jest Matka Jezusa: *najścisłej z Nim zespolona [...] [tak], że jest jedynym po Chrystusie, pełnym i autentycznym obrazem Ducha Świętego*. Pada tu ważne dla duchowości stwierdzenie: *oddając Jej cześć, równocześnie czcimy Ducha Świętego*. Na to ożywiające dla duchowości i teologii odkrywanie związków Maryi i Ducha Świętego zwraca uwagę również cytowany przez Autora kardynał L. J. Suenens¹⁵⁰. Co więcej, odkrywanie tych subtelnych relacji na kartach Pisma Świętego, nie jest tylko wglębieniem się w historię zbawienia, która się dokonała w przeszłości, ale odkrywaniem ekonomii, która zawsze jest aktualna w Ciele Chrystusa, którym jest Kościół.

4. Zakończenie

Zarysowany tu pokrótce fragment twórczości ks. prof. Józefa Kudasiewicza skłania do sformułowania kilku wniosków. Pierwszy, najbardziej oczywisty, to stwierdzenie, że teologia duchowości maryjnej w ujęciu J. Kudasiewicza jest na wskroś biblijna, organicznie związana z Pismem Świętym. Dzięki temu dorobek ten ma niewątpliwą wartość ekumeniczną. W korzystaniu z tekstów natchnionych posługuje się on najnowszymi osiągnięciami krytyki tekstu, egzegezy, teologii biblijnej, historii tradycji i redakcji. Często można zauważyć korzystanie z dorobku starochrześcijańskich pisarzy i Ojców Kościoła oraz z dorobku wybitnych teologów współczesnych. Wymienić tu trzeba także dokumenty *Magisterium Ecclesiae*. Wydaje się, że można mówić w tym przypadku nie tylko o metodzie badawczej, uwzględniającej oficjalne stanowisko Kościoła, ale o przejawie specyficznej duchowości eklezyjalnej, wrażliwości na sytuację wiernych stanowiących lud Boży, jak i na głos odpowiedzialnych za ten lud paste-

¹⁴⁹ TAMŻE, 239; L. KASPEREK, *Maryja Dziewica – Matką i wzorem prowadzonych przez Ducha*, „Karmel” 69(1998) nr 4, 19-25.

¹⁵⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 239.

rzy. W tej wrażliwości należy szukać źródeł praktycznego, pastoralnego wymiaru jego teologii duchowości. Brak związku dobrej teorii z życiem uważa Profesor za wielkie zło. Stąd teologia powinna być kontekstualna, tj. uwzględniająca życie i problemy Kościoła. Na tym tle trzeba postrzegać jego teologię duchowości maryjnej jako eklezjogenetyczną i proeklezjalną, tzn. wyrastającą z obserwacji życia Kościoła i budowaną dla Kościoła. Wspomniane zakorzenienie w Biblii, z jednoczesnym uwzględnieniem kontekstu egzystencjalnego, oraz żywy, obrazowy język jego twórczości sprawiają, że teologia ta ma charakter kerygmaticzny.

Mariologia Profesora jest chrystocentryczna. Głośna w ostatnich latach na gruncie mariologicznym hermeneutyczna zasada „Przez Jezusa do Maryi” w jego pismach była obecna już przed wielu laty. Wnikliwa analiza tekstów biblijnych pozwala mu dojść do wniosku, że zasada ta nie deprecjonuje roli Maryi, ale odkrywa nowe horyzonty teologicznej refleksji oraz budowanej w oparciu o nią duchowości. Szczególnie ważne dla tej ostatniej wydają się być podkreślane przez J. Kudasiewicza teologiczne podstawy postulatu naśladowania Maryi odkrywane dzięki zastosowaniu powyższej zasady. Ponadto zasada ta dowartościowuje obecność Pisma Świętego w duchowości, chroni przed subiektywizacją obrazu Maryi oraz jest sposobem na weryfikację każdej duchowości opierającej się na Biblii. Mariologia, a co za tym idzie duchowość maryjna, budowana w oparciu o tę zasadę ma wartość eklezjologiczną i ekumeniczną, dlatego powinna być rozwijana w rozpoczętym tysiącleciu.

Ważna dla mariologii i chrystologii jest podjęta przez Profesora refleksja nad trudnymi tekstami maryjnymi w Ewangelii według św. Marka. Jest to zadanie pionierskie na gruncie polskim. Negatywne z pozoru cechy mariologii tego synoptyka Autor wpisuje w całość jego surowej i pierwotnej teologii, w tym szczególnie chrystologii. W takiej interpretacji Maryja jawi się nie jako osoba przedstawiona negatywnie, ale jako Ta, która przeżywa „ciemną drogę” wiary, wnikając powoli w tajemnicę swego Syna. Jest to ujęcie niezwykle cenne dla teologii duchowości, otwiera bowiem nowe możliwości budowania teologii naśladowania Maryi w oparciu o testy dotychczas pomijane. Podobna interpretacja dotycząca „drogi” rozwoju wiary Maryi zawarta jest w tekstach Autora dotyczących wesela w Kanie oraz elementów pasyjnych w Ewangelii Dzieciństwa. Chrystologiczny „klucz” hermeneutyczny pozwala na ujęcie tematów Protoewangelii i dziewictwa Maryi w perspektywie historiozbawczej.

Konsekwencją chrystocentrycznego ujęcia mariologii jest otwarcie na rzeczywistość relacji Maryi do pozostałych Osób Trójcy Świętej. Ważne dla teologii duchowości w pismach Profesora jest między innymi potrak-

towanie zwiastowania – wydarzenia objawiającego relacje Boga Ojca do Maryi – jako powołania. Autor zatrzymuje się przy tym nad niezwykle aktualną kwestią: Boże wezwanie a wolność powoływanej osoby. Wyjaśnia, że kategoria zniewolenia nie może być przenoszona wprost z relacji międzyludzkich do relacji Bóg – człowiek bez ryzyka antropopatyzmu. Refleksja nad misterium zwiastowania prowadzi do wniosku, że podjęcie wezwania Bożego daje wolność wyższego rzędu. Pełnia wolności – wyzwolenie z niewoli grzechu i usynowienie dokonało się dzięki „zrodzonemu z Niewiasty”, stąd Autor nazywa Maryję „Matką naszej wolności”. Powołanie jest jednocześnie obdarowaniem. J. Kudasiewicz zwraca uwagę na dary Ojca: łaska będąca wyrazem miłości i życzliwości, bliskość Boga z towarzyszącym temu wsparciem, radość, szczęście, odwaga oraz wyjątkowa godność. O stosunku Maryi do Boga świadczy Jej odpowiedź na powołanie. Jej zgoda wyraża się w wierze, modlitwie i służbie. Odkrywanie maryjnego misterium nazaretańskiego prowadzi zatem do budowania podstaw teologii duchowości powołania.

Mariologia Profesora ma również cechy pneumatologiczne. Mimo małej liczby tekstów Nowego Testamentu na temat związków Maryi i Ducha Świętego Autor przedstawia rozbudowaną teologię tego zagadnienia, posługując się metodą analizy paralelnych tekstów ze Starego Testamentu. Duch Święty jest według tej pneumatologii osobowym darem miłującego Ojca dla Maryi, dającym życie nowemu Adamowi – Jezusowi. Postrzegana w taki sposób scena zwiastowania może być potraktowana jako trynitarna teofania. Obecność Trzeciej Osoby Trójcy Świętej w tym wydarzeniu ma w ujęciu J. Kudasiewicza także znaczenie eklezjologiczne, dlatego zwiastowanie nazywa on „pięćdziesiątnicą Maryi”. Owocem tej „pięćdziesiątnicy” jest ukształtowanie w Niej „nowego serca” zapowiedzianego przez proroków na czasy Nowego Przymierza. Zewnętrznym przejawem tej wewnętrznej przemiany duchowej jest modlitwa Maryi i świadectwo. Biblista podkreśla tu paralelizm do opisu początków pierwotnego Kościoła z Dziejów Apostolskich. Poruszana kwestia jest bardzo ważną z punktu widzenia teologii duchowości, dotyczy bowiem teologicznych podstaw naśladowania Maryi oraz ukazuje płaszczyznę spotkania chrześcijanina i Matki Jezusa. Wykluczone jest samo misterium poczęcia i narodzin Jezusa jako w oczywisty sposób wyjątkowe i unikatowe, skierowane wyłącznie do Maryi i tylko Jej dane, stąd też naśladowanie Maryi pod tym względem w dosłownym znaczeniu jest niemożliwe. Działanie Ducha to nie tylko poczęcie, lecz także napełnienie łaską. Na tę płaszczyznę wskazuje Autor jako na wspólną dla każdego wierzącego i Matki Jezusa. Duch Święty stworzył w Niej człowieczeństwo Syna Bożego, a w innych wierzących stwarza przybrane Boże

synostwo przez chrzest. Można zatem mówić tu o elementach pewnej mariologicznej sakramentologii. Napełniona obecnością Ducha Maryja może być nazwana Jego „świętynią”, *Pneumatoforą* i pierwszą charyzmatyczką, stąd podstawowe wskazanie odnośnie do naśladowania Matki Pana dotyczy naśladowanie Jej dyspozycyjności na natchnienia Ducha, Jej uległości wobec Jego działania. Dla teologii duchowości ważna jest wskazana przez Profesora pneumatologiczna wymowa Łukaszkowych tekstów o nawiedzeniu Elżbiety i o oczekiwaniu Kościoła na dar Ducha. Maryja jawi się tam jako Ta, która swoją obecnością i modlitwą wspiera przyjmujących Go. Dlatego właściwie pojęta duchowość maryjna nie powinna deprecjonować roli Trzeciej Osoby Trójcy Świętej ani tym bardziej zastępować Ducha Świętego, ale do Niego prowadzić. Inspirująca dla mariologii i teologii duchowości powinna zatem być refleksja nad proponowaną przez naszego Autora zasadą mariologiczną: „Przez Maryję do Ducha Świętego”. Taki sposób przedstawiania Maryi skłania do określenia teologii ks. Kudasiewicza jako personalistycznej.

Ks. dr Waldemar Sądecki

ul. Abramowicka 2
PL - 40-442 Lublin

e-mail: wsadecki@wp.pl

Maria come il mistero dell'incontro del Dio Trinitario con l'uomo nell'insegnamento di Józef Kudasiewicz

(Riassunto)

Il professore Jozef Kudasiewicz è il celebre biblista polacco e autore dei diversi studi sulla Vergine Maria.

L'articolo studia il suo pensiero mariologico dal punto di vista della spiritualità mariana ed è articolato in questo modo: 1) Il mistero di Maria rivelato in Cristo; 2) Maria, colei che accoglie lo Spirito Santo; 3) La conclusione.

La mariologia biblica di Kudasiewicz è cristocentrica, pneumatologica e personalistica.